

Jeśli ktoś ma wątpliwości i te wątpliwości rozjaśni jedna, druga i trzecia osoba — wtedy człowiek przekona. Jeżeli zaangażowana jest grupa ludzi, a nie jednostki — dopiero można mówić o powodzeniu.

Irena Biernacka
LUBIĘ TRUDNE SYTUACJE
str. 1-4

Stychać ciężkie posapywanie ludzi, widać ślady stóp na czarnej od pyłu węglowej posadzce. Każdy z nich, po paru godzinach pracy wygląda jak smolarz czy górnik z przodka.
Stanisław Pogorzelski,
Stanisław Zagórski

ŻYWIOT ODLEWNIKA
str. 4.5

▲ Jak zapobiegać defektom genetycznym?
▲ Odpowiedzialność w pracy

▲ Grobowiec Aleksandra Wielkiego
Jakie problemy badawcze, zarówno w nauce polskiej, jak i światowej, mają największe znaczenie dla przyszłości, dla rozszerzenia wiedzy o świecie i dla rozwiązania spraw praktycznych?
str. 4

FELIETONY

▲ Chyba trzeba chwilę poświadczyć zagadnieniu krótkich milowców w rozwoju cywilizacji, a może i przede wszystkim temu, że nawet szokujące osiągnięcia jakże dziś powodzi się.
Tomasz Jerko

OKRUSZEK ZE ŚWIATA
str. 4

▲ Abonament, abonament. Same hrabowie! Abonamentowe teraz u nas. A kamienie śliskie.
Magazynier

TROCHĘ OBOK
str. 5

RELAKS
str. 6

magazyn

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 23 (8114) Białystok — Łomża — Suwałki, 29—30 stycznia 1977 r.

NAKLAD: 189.593

Cena 1 zł

Przyjacielska wizyta P. Jaroszewicza w Bukareszcie

Rozmowy polsko-rumuńskie

BUKARESZT (PAP) — Na zaproszenie premiera Rumunii, MANEA MANESCU, 27 bm. w późnych godzinach wieczornych, przybył do Bukaresztu z doroczną, przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów PRL PIOTR JAROSZEWICZ wraz z małżonką.

Prezesowi Rady Ministrów towarzyszą: wicepremier, przewodniczący polskiej strony polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej — Kazimierz Olszewski, min. Przemysłu Chemicznego Henryk Konopacki, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Edward Sznajder, pierwszy zastępca ministra Komunikacji Romuald Pietraszek, wiceministrowie: Spraw Zagranicznych Marian Dmochowski, rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janurek, Przemysłu Maszynowego Edward Melsner, Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Tadeusz Nestorowicz, Górnictwa Benon Stranz, Prze-

mystu Maszyn Ciekich i Rolniczych Eugeniusz Szatkowski, Hutnictwa Jerzy Woźniak oraz grupa ekspertów i doradców. Na udekorowanym flagami Polski i Rumunii lotnisku Otopeni pod Bukaresztem przybywających powitali: premier rządu SRR Manea Manescu wraz z małżonką, wicepremier, przewodniczący rumuńskiej strony polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej Janos Fazekas, minister Przemysłu Chemicznego Mihail Florescu, wiceminister Spraw Zagranicznych Constantin Janosa i inni.

Obecni byli ambasador PRL w Rumunii Władysław Wojsiak i ambasador SRR w Polsce Aurel Buca.

Po powitaniu i raporcie dowódcy kompanii honorowej, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy Polski i Rumunii.

Po uroczystym wycieczce i sekretarza KC PZPR Edwarda Gier-

Minister Spraw Zagr. Mali przybył do Polski

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. przybył do Polski z kilkudniową oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych Republiki Mali Charles Samba Cissoko.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie, udekorowanym flagami Polski i Republiki Mali, gością powitał minister Spraw Zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom min. Cissoko wyraził zadowolenie z przybycia do Polski. Stwierdził, iż podpisane w ubiegłych latach między rządami obu krajów umowy i porozumienia stanowią dobrą podstawę dla rozwijania stosunków państwowych.

Tego samego dnia minister Spraw Zagranicznych Republiki Mali złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i dokonał wpisu do księgi pamiątkowej.

Po południu min. Cissoko złożył wizytę min. E. Wojtaszkowi. Następnie rozpoczęły się polsko-malijskie rozmowy plenarne, które prowadził minister spraw zagranicznych obu krajów.

Po VI Plenum KC

Szacunek i zaufanie

W ostatnich miesiącach po raz trzeci sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej są tematem Plenum KC PZPR. Oznacza to, że nadaje się im najwyższą rangę, że odgrywają one wyjątkową rolę w społeczno-ekonomicznej polityce kraju, że istnieje potrzeba i są szanse przyspieszenia rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej.

Patrząc na te problemy głównie przez pryzmat rynku, zaniepokojenie budzi przede wszystkim pewien regres w hodowli notowany w całym kraju, wyraźny także w naszym regionie. Każdego obywatela irytuje fakt, że w danej wsi znaczne areale — z różnych przyczyn — rodzą niewiele, że gdzie indziej nie wszyscy sprzątają plony w odpowiednim terminie, lub że wiele hektarów może sobie „odpoczywać”. Niektórzy ubolewają nad faktem, że młodzież emigruje do miast, że przeciętny wiek właścicieli gospodarstw jest coraz wyższy, a przekazywanie ziemi innym nie zawsze jest takie proste i często wymaga wysokich nakładów.

W dodatku w pełni nie ukształtowała się jeszcze masowa świadomość tego, że rozwój rolnictwa i kompleksu żywnościowego — to sprawa nie tylko wsi, ale każdego z nas, całego społeczeństwa. Potwierdzeniem tego są przykłady świadczące niekiedy o lekceważącym stosunku do zawodu rolnika, jego pozycji społecznej, potrzeb i aspiracji.

Jakie są cechy szczególne ustaleń VI Plenum KC?

PO PIERWSZE: dokładniejsze sprecyzowanie zadań rolnictwa, przemysłu przetwórczego, instytucji i organizacji działających na wsi — wszystkich tych, którzy w sposób bezpośredni lub pośredni oddziałują na sferę produkcji i kształtowanie stosunków na wsi.

PO DRUGIE: bliższe określenie klimatu i społecznej atmosfery, które tworzą sprzy-

jające warunki w jakich wieś sprosta swym trudnym zadaniom.

PO TRZECIE: udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak polityka rolna — przede wszystkim dla wszystkich, konsekwentnie realizowana od XV Plenum KC partii, doskonała zgodnie z wymogami życia i potrzebami społecznymi — jest interpretowana i realizowana w każdej gminie i wsi, w każdym urzędzie i organizacji, na każdym stanowisku pracy.

PO CZWARTE: uwypuklenie czynników, jakie stymulują w społeczności wiejskiej poczucie stabilności, umacniają szacunek do ludzi i ziemi, pogłębiają wiarę w swoje szanse i w pomyślną perspektywę. Wyrazem tego jest zapowiadane wprowadzenie powszechnego systemu emerytalnego na wsi.

Zadania rolnictwa na rok bieżący ilustrują liczby: państwo zamierza skupić m. in. 2,2 mln ton mięsa, ponad 9 mld litrów mleka, 5,5 mln ton zboża, 2,4 mln ton owoców i warzyw. Podkreśla się, że zapewni to — poza artykułami mięsnymi — poprawę zaopatrzenia rynku artykułów żywnościowych. Z tego wynika, że w najważniejszym zadaniem będzie lepsze wykorzystanie rezerw tkwiących w ziemi, technice uprawy i hodowli, w ludzkich umiejętnościach, wiedzy i świadomości. Chodzi przede wszystkim o stopniowe zwiększanie ilości zwierząt gospodarskich i poprawę ich produktywności. Dotyczy to w poważnym zakresie naszych województw, gdzie styczniowy spis rolny wykazał, niestety, dalszy

ciąg dalszy na str. 3

Uruchomienie wszystkich rezerw rolnictwa warunkiem pełnej realizacji postanowień VI Plenum KC PZPR

Narady międzywojewódzkie w Bydgoszczy i Olsztynie

Wczoraj, 28 bm. odbyły się dwie dalsze międzywojewódzkie narady — w Bydgoszczy i Olsztynie — na których I sekretarze komitetów gminnych PZPR i naczelnicy gmin kolejnych 8 województw omówili różnorodne przedsięwzięcia zmierzające do szybkiego, zgodnie z postanowieniami VI Plenum KC PZPR, rozwoju produkcji rolniczej i uruchomienia rezerw w gospodarce rolnej w bieżącym roku.

W międzywojewódzkiej naradzie w Bydgoszczy wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — STEFAN OLSZOWSKI; w Olsztynie — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. Rolnictwa — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI.

dając, ale także, nieuzasadnione plotki o nieopłacalności hodowli świń. Niektórzy zaczęli przebiegać o nieopłacalności opasania młodego bydła. Jest to oczywiście także nie potwierdzone fakty.

Przykład innych gmin świadczy, że hodowle można rozwijać przy zachowaniu kilku warunków.

W Olsztynie w naradzie I sekretarzy KC PZPR i naczelników gmin z województw: ciechanowskiego, elbląskiego, olsztyńskiego i suwalskiego uczestniczyli również: zastępcy członków KC, pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich: w Ciechanowie — Zdzisław Łuciniński, w Elblągu — Antoni Polowinski, w Olsztynie — Leon Kłonica, w Suwałkach — Zbigniew Bialecki oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC — Witold Stasiński.

Skoncentrowano się głównie nad tym, jak zwiększyć — już w tym roku — towarową produkcję rolną. Regiony te dysponują częścią użytków rolnych kraju oraz różnorodnymi warunkami klimatyczno-geologicznymi i strukturą użytkowania ziemi, posiadają — jak stwierdzano — jeszcze duże możliwości podniesienia produkcji rolnej w ogóle, a towarowej w szczególności.

W dyskusji zabrali m.in. głos wojewoda suwalski — Eugeniusz Złotoryński. Skupił on uwagę na trudnych zadaniach roku 1977. Produkcja globalna rolnic-

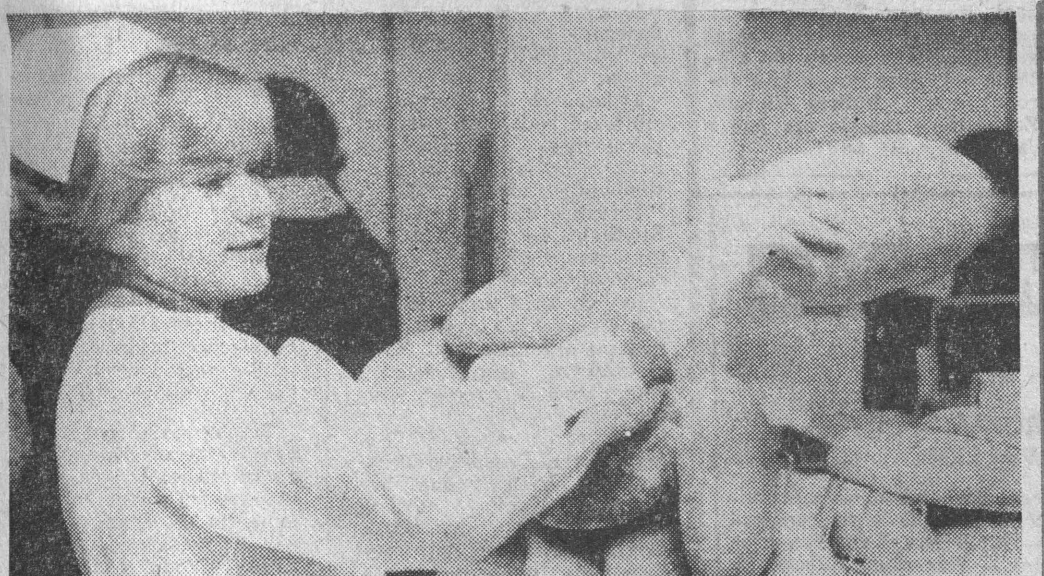
stwa ma wzrosnąć o 7,4 proc. przede wszystkim dzięki wykorzystaniu każdego hektara ziemi. Po powszechnym przeglądzie gmin okazało się, że prawie 0,5 proc. użytków rolnych województwa było niewłaściwie wykorzystane. W porównaniu z czerwcem ub. r. nie ma też wyraźnej poprawy w produkcji trzody chlewnej, wyniki kontrakcji są także niższe niż przed rokiem.

Mimo tych trudności istnieją możliwości pełnej realizacji planów roku 1977. Opracowano już plan wykorzystania 20 tys. stanowisk dla trzody. Gwarantuje zwiększenia plonów zbóż, ziemniaków i pasz jest przede wszystkim ożywienie zainteresowania produkcyjnego rolników.

Potwierdzeniem słuszności tych założeń w wystąpieniach reprezentantów województw były głosy sekretarzy i naczelników gmin. Wypowiadali się m. in. reprezentanci woj. suwalskiego: Aleksander Żdanuk — I sekretarz KMG w Sejnach i Eugeniusz Przytućki — naczelnik gminy Wydmyny.

Tow. Żdanuk stwierdził, że przyczyną spadku pogłowia były nie tylko neuro-

(J.rw.)



Chleb nasz codzienny. Dwie tony to normalny dzień, w sobotę cztery... Skoro klient przynosi do nas pieniądze, to przecież my z tego żyjemy, musimy starać się mu dogodzić.
Fot. Krzysztof Sviderski

Nie tylko dostatek towarów na sklepowych półkach lub ich brak kształtują naszą opinię o rynku wewnętrznym. Również organizacja handlu, wyposażenie sklepów, kultura sprzedaży, to czy jesteśmy obsługiwani sprawnie, grzecznie i fachowo, czy słamazarznie i nieuprzejmie.

Te czynniki to jeden z ważnych elementów wpływających na jakość naszego życia i choć często na handel sarkamy, to nie sposób nie zauważyć, że z roku na rok coraz więcej jest tu zmian na lepsze. Nowe sklepy są większe, ładniejsze, lepiej wy-

posażone w urządzenia ułatwiające kupno-sprzedaż.

Stopniowo też poprawiają się warunki pracy ludzi spod znaku Merkurego. A jednak nie jest to łatwa praca. Kosztuje wiele nerwów, często wymaga sporego wysiłku fizycznego, jest pod ciągłą, baczna obserwacją nas — kupujących.

Warto dziś, przy okazji Dnia Handlowca, przyjrzeć się pracy sprzedawców „od zaplecza”. Wybraliśmy jeden z białostockich „samów” spożywczych — przy ul. Wesołej.

NA PLACÓWCE

— Chcicie panowie robić zdjęcia? Szkoda, że nikt nie uprzedził, posłałbym do fryzjera. Na dworze mżawka, postoi się trochę na rampie przy przyjmowaniu towaru i włosy robią się jak druty. Może choć się podmalować, jaką apaszkę zawiazać na szyi...? — myśli głośno kierowniczka sklepu, JADWIGA TALAŁAJ.

— Sklep jest otwarty od szóstej do ósmej wieczorem, ale my zaczynamy pracę godzinę wcześniej. Trzeba wnieść mleko, przyjąć pieczywo, policzyć bułeczki. Nie tego dzien-

nie? Dwie tony pieczywa w normalny dzień, w sobotę cztery, sto trzydzieści porterek mleka. No, ciężarówka trzeba orzecznie sporo. Mleko nosimy „sznureczkami”, tak najszybciej. Tygodniowo przechodzi przez nasze ręce maki, osiemset kilo kasoni, makaronu pół tony, cukru trzy i pół tony, różnych przetworów osiem ton, mleka razem z butelkami dwadzieścia pięć ton, pieczywa szesnaście. Nie licząc drobniaków, a tego też wiele ton się uzbiera. Mamy trzydzieści różnych dostaw w dzień, a zaplecze ciśnie, nie ma gdzie się przebrać.

Trzeba się nadzwigać. Moja zastępczyni jest teraz na

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Łomży oceniono przebieg konferencji ekonomicznych i samorządów robotniczych w zakładach pracy na terenie województwa, zapoznano się z informacją na temat przebiegu kampanii sprawozdawczo-programowej w ośrodkach ZSMP oraz zatwierdzono plan organizacyjny zabezpieczenia realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników budownictwa.

Jak stwierdzono, konferencje samorządów robotniczych odbywające się w klimacie popularyzacji uchwał IV, V i VI Plenum KC PZPR przygotowane były bardzo starannie. W szczególności analizowano możliwości przyjęcia wyższych wskaźników techniczno-ekonomicznych niż to zakładano w planach. M. in. włókniarze ŁZPB „Narew” wyprodukują w roku bieżącym 5 mln mb tkanin wykończonych, a wartość produkcji w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego „Łomża” przekroczy miliard złotych.

Kampania sprawozdawczo-programowa w ośrodkach ZSMP wykazała m. in., że na terenie województwa istnieją jeszcze spore możliwości produkcyjne i organizacyjne. Ich niewykorzystanie nie zawsze spowodowane było warunkami obiektywnymi. W wielu przypadkach u podstaw tego leżała niedostateczna jeszcze operatywność instancji odpowiedzialnych za pracę z młodzieżą.

Plan organizacyjny zabezpieczenia realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników budownictwa, który przyjęto na wczorajszym posiedzeniu — oparty jest na systematycznym upowszechnianiu aktualnych treści polityczno-gospodarczych wśród pracowników budownictwa przez wypróbowany aktyw z różnych środowisk. (zp)

ciąg dalszy na str. 2

Irena Biernacka

Lubię trudne sytuacje

W szkole średniej był dyktantem młodzieżowym. Przez dwa lata pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP. Państwowych gospodarstw było i jest dookoła Włodawy sporo. Zelempowcy jeździli tam do pomocy w pracy. Ponieważ interesowała go biologia, a weterynaria — to przecież biologia stosowana, wybrał weterynarię.

W 1962 roku, po ukończeniu lubelskiej WSR, przyjechał do Białogostu jako stypendysta Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii. Po stażu odebrał skierowanie do GOŁDAPI. Gołdapskie uważano za teren trudny. Trudny — znaczy ciekawy. RAFAŁ BUDZYŁA lubi trudne sytuacje i lubi do czegoś w nich dochodzić. Został tu do dziś.

Północno-wschodni skraj Suwalskiego — to rejon o skandynawskim prawie klimacie. Spotyka się tu najniższe temperatury, najcięższe opady śniegu, skrócony okres wegetacji roślin, najkrótszy czas wypasu zwierząt. Takie warunki nie rozbudzają czerwonożył.

Zwłaszcza sprowadzanych z terenów o łagodniejszym klimacie. Adaptacja w nowym miejscu — to stres dla zwierząt. Zwierzęta są bardzo wrażliwe na czynnik stresowy. Zjawisko stresu powoduje różnorodne choroby. U jałowek może prowadzić do niepłodności,

u starszych krów — do zapalenia płuc. Zestresowane młode bydło nie latuje, czyli nie ma chęci zetknięcia się z samcem. Jest to objaw bardzo szkodliwy dla rozrodu, a rozród jest niezmiennie ważny w produkcji mięsa i mleka. Zapobiegać stresem — to stwarzać zwierzętom

maksymalnie dobre warunki podczas transportu, na bazach i fermach hodowlanych. Polskie budownictwo inwentarskie nie jest dostosowane do stref klimatycznych. Typowe projekty obór dobre na południu kraju, nie muszą być odpowiednie tu, w Gołdapskiem. Zamarza woda, pękają rury, rwa się taśmy paszowe. Awarie nie pozostają bez wpływu na zdrowie zwierząt. Są czynnikami, który powoduje jałowosć krów.

W PGR-owskiej fermie bydła we Wronkach prawie 70 proc. krów, które rodziły, było dotkniętych kompleksowym zapaleniem dróg rodnych. Stąd już niedaleko do niepłodności. We Wronkach właśnie awarie w nowej fermie są dość częste. Krowy nie pojęne przez półtorej doby mają prawo mieć stres.

Walka z jałowoscią wiąże się z pracą w terenie. Gdyby nie czas na półroczne sprawozdanie z wyników badań, nie zastalibyśmy doktora Budzyły w Gołdapi. Byłby gdzieś w Dubienkach, Kowalach Oleckich, Łojach.

Przed kilkoma dniami badał cielność jałówek w PGR-owskiej fermie w Błudziach. Zmachalem się — prostuję prawą rękę. Przebiegać w jednym dniu 273 jałowki wystarczy, żeby poczuć w przedramieniu. Dwie okazały się nieciężne. Jest coraz lepiej PGR Łoje, Botkuny, Gołdapi II osiągnęły 90 proc. płodności krów. To satysfakcjonuje doktora. Jeśli wyleczy jałowiaczkę krowę, wie, że uratował ją dla produkcji.

Krowa z licencją kosztuje 16 tys. zł, krowa jałowiaczka ma jedynie wartość poubojową — 6 tys. zł. Jeśli rocznie Budzyła wyleczy z jałowosci 1 tysiąc krow, wnosi do dochodu narodowego milionowe wartości. Dlatego może być zadowolony ze swojej pracy.

Oddział Weterynaryjnej Ochrony Rozrodu, którym doktor kieruje, opiekuje się bydlęm

ciąg dalszy na str. 4



Przebywający z przyjacielską wizytą w Rumunii premier Piotr Jaroszewicz spotkał się 23 bm. z premierem Rumunii Manea Manescu (z prawej). CAF — DĄBROWIECKI — telefoto

Przyjacielska wizyta Piotra Jaroszewicza w Bukareszcie

Ciąg dalszy ze str. 1

Narodu i Ruchu Rewolucyjnego. Onkiersta odegrała hymny narodowe Rumunii i Polski.

Wieczorem premier rządu SRR Manea Manescu z małżonką wydał obiad na cześć Piotra Jaroszewicza i jego małżonki. W czasie obiadu obaj premierzy wygłosili przemówienia.

Po zakończeniu pierwszej tury rozmów plenarnych, którym przewodniczył obaj premierzy, rzecznik prasowy rządu PRL wiceadmirał Włodzisław Janiurek, poinformował PAP, iż koncentrowały się one na problematyce dalszego rozwoju współpracy między Polską a Rumunią. Punktem wyjścia — oświadczył — była wzajemna informacja o współczesnym rozwoju społeczno-gospodarczym obu krajów, jego kierunkach, tempie i rozmiarach wytyczonych przez VII Zjazd PZPR i XI Zjazd RPK, o wynikach ich osiadczeń oraz problemach i nowych zadaniach, jakie rozwój ten stawia na porządku dziennym.

Obaj premierzy stwierdzili, że dużym zadowoleniem, że oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu stosunki przyjaźni i współpracy

między PRL i SRR rozwijają się szybko i coraz wszechstronnie. Przyznali to wzajemnie korzyści obu krajom i narodom.

Wyjątkowe znaczenie dla umocnienia tych przyjacielskich stosunków i wzbogacenia szeroko pojętej współpracy mają ustalenia przyjęte w czasie rozmów i sekretarzy KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego RPK Nicolae Ceausescu.

Rozwijana w duchu tych ustaleń współpraca staje się coraz żywsza. Charakterystyczne są inwencji i pokazna dynamika. Obaj szefowie rządów ocenili pozytywnie działalność polsko-rumuński rządowej komisji współpracy gospodarczej, centralnych organów planowania oraz współdziałających ze sobą resortów.

Miałone lata przyniosły poważne ożywienie naszego współdziałania. Obroty towarowe osiągnięte w okresie 1971-1975 były prawie dwukrotnie wyższe aniżeli w poprzednim pięcioletnim przekraczając 20 proc. poziom założony w umowie wileńskiej. Do tak szybkiego wzrostu przyczyniło się zwłaszcza i sumienna realizacja dogotwiermionych umów o specjalizacji i kooperacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle: elektromaszynowym, chemicznym i w hutnictwie.

Istotne znaczenie dla obu krajów ma wymiana podstawowych surowców i materiałów.

Miejsce centralne w rozmowach obu premierów zajęły sprawy związane z kolejnymi przedsięwzięciami, które zmie-

rzają do dalszego rozszerzenia współpracy w gospodarce, nauce i technice. Część znajduje się w fazie rozważań, część z nich została już w znacznym stopniu przygotowana. Możliwości współpracy są coraz większe a perspektywy zachęcające. Ma to swoje źródło w obojętnym rozwoju gospodarki Polski i Rumunii oraz w pomyślniejszej realizacji przez kraje RWPG programu socjalistycznej integracji ekonomicznej.

Syntetycznym miernikiem występujących w naszej współpracy tendencji jest przewidywany w obecnym pięcioletnim dwu i półkrotny wzrost obrotów handlowych.

Zgodnie z ustaleniami zawartymi w umowie wileńskiej na bieżące pięcioletnie obroty te sięgają 2,8 mld rb.

Sa wszelkie warunki po temu, aby zwiększyć wartość tych obrotów ponad założenia umowy wileńskiej. Ustalono konkretne przedsięwzięcia, które znają wyraz w przygotowywanych do podpisania w czasie obecnej wizyty umowach i porozumieniach.

Zwiększy się też udział dostaw z tytułu specjalizacji i kooperacji w przemysle. Zwiększeniu ulegną wzajemne dostawy surowców i towarów na rynek.

Rozmowy Piotra Jaroszewicza i Manea Manescu — powiedział rzecznik prasowy rządu — przebiegały w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni i serdeczności.

Wspólny komunikat polsko-indyjski

Na zaproszenie premiera Republiki Indii, Indiry Gandhi, w dniach od 24 do 27 stycznia 1977 r. złożył oficjalną wizytę w Indiach i sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierek z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami.

I sekretarz KC PZPR spotkał się z gorącym przyjęciem zarówno ze strony przywódców, jak również narodu indyjskiego.

Edward Gierek spotkał się z prezydentem Republiki Indii, Fakhrudinem Ali Ahmedem oraz odbył przyjazne i owocne rozmowy z premierem Indirą Gandhi. Przyjął także ministra Spraw Zagranicznych Indii, Y. B. Chawana oraz przewodniczącego Indyjskiego Kongresu Narodowego, D. K. Barooah.

Przeprowadzone rozmowy dotyczyły polsko-indyjskich stosunków dwustronnych i szerokiego wachlarza aktualnych spraw międzynarodowych. Strony wyraziły zadowolenie z pomyślnego stanu stosunków i współpracy między obu państwami i potwierdziły wolę dalszego i wszechstronnego ich rozwoju. Wyrażono przekonanie, że współpraca ta służy także sprawie międzynarodowego pokoju, współpracy i wzajemnemu zrozumieniu. Rozmowy przebiegały w atmosferze głębokiej serdeczności i wyrażały, że stanowiska obu stron w omawianych problemach są identyczne lub bardzo bliskie.

Premier Indira Gandhi po informowaniu I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, o postępie dokonanych przez naród indyjski w realizacji programu społeczno-gospodarczego oraz o inicjatywach dla prawdy i rozszerzenia stosunków z sąsiadami.

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, dał wyraz głębokiemu uznaniu dla osiągnięć narodu indyjskiego i wyraził wysoką ocenę polityki zagranicznej Indii.

Obie strony wyraziły zadowolenie z ogólnego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz z umocnienia się sił pokoju i demokracji.

Edward Gierek i Indira Gandhi wyrażali zadowolenie z postępu odprężenia i współpracy w Europie oraz podkreślili historyczne znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Kończąc stałe wysiłki na rzecz dalszego pogłębiania procesu odprężenia, dała nadania mu charakteru nieodwracalnego i rozszerzenia go na inne regiony świata.

Edward Gierek i Indira Gandhi udzielił pełnego poparcia dla działań na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń oraz osiągnięcia ogólnego i całkowitego rozbrojenia, łącznie z rozbrojeniem nuklearnym pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Obie strony popierały propozycje zwolnia-

technologii. Realizacja porozumień już istniejących oraz porozumień zawartych podczas obecnej wizyty prowadzić będzie do dalszego umocnienia wzajemnych stosunków.

Kierując się tym dążeniem obie strony wyrażały zadowolenie z podpisaniem umów o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej, o komunikacji lotniczej, o współpracy w dziedzinie energii atomowej oraz programu współpracy w dziedzinie nauki i technologii na lata 1977-1978 i programu współpracy w dziedzinie kultury na lata 1977-1978.

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, poinformował premiera Indirę Gandhi o postępie dokonanych przez naród polski w budownictwie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego oraz o polskiej polityce zagranicznej.

Premier Indira Gandhi wyraziła uznanie dla sukcesów osiągniętych przez naród polski i pozytywnie oceniła konstruktywną rolę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sferze stosunków międzynarodowych.

Premier Indira Gandhi po informowaniu I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, o postępie dokonanych przez naród indyjski w realizacji programu społeczno-gospodarczego oraz o inicjatywach dla prawdy i rozszerzenia stosunków z sąsiadami.

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, dał wyraz głębokiemu uznaniu dla osiągnięć narodu indyjskiego i wyraził wysoką ocenę polityki zagranicznej Indii.

Obie strony wyraziły zadowolenie z ogólnego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz z umocnienia się sił pokoju i demokracji.

Edward Gierek i Indira Gandhi wyrażali zadowolenie z postępu odprężenia i współpracy w Europie oraz podkreślili historyczne znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Kończąc stałe wysiłki na rzecz dalszego pogłębiania procesu odprężenia, dała nadania mu charakteru nieodwracalnego i rozszerzenia go na inne regiony świata.

Edward Gierek i Indira Gandhi udzielił pełnego poparcia dla działań na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń oraz osiągnięcia ogólnego i całkowitego rozbrojenia, łącznie z rozbrojeniem nuklearnym pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Obie strony popierały propozycje zwolnia-

światowej konferencji rozbrojeniowej.

Edward Gierek i Indira Gandhi podkreślili wielką rolę i wkład państw niezaangażowanych w walkę o pokój i bezpieczeństwo narodów, o ustanowienie sprawiedliwego, międzynarodowegoładu gospodarczego, przeciw imperializmowi, neokolonializmowi i dyskryminacji rasowej.

Edward Gierek i Indira Gandhi podkreślili znaczenie przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Likwidacja obcych baz wojskowych w tym regionie przyczyniłaby się w dużym stopniu do umocnienia pokoju i stabilizacji.

Polska i Indie dają wyraz głębokiemu zadowoleniu ze zwycięstwa narodu wietnamskiego, witają zjednoczenie Wietnamu i wyrażają nadzieję, że Socjalistyczna Republika Wietnamu zajmie właściwe miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Omówiono sytuację w Azji. Wyrażono przeświadczenie, że ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków między państwami tego regionu przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju, stabilizacji i współpracy na kontynencie azjatyckim.

Obie strony odnotowały z zadowoleniem uzyskanie w ostatnim czasie niepodległości przez dalsze państwa afrykańskie w wyniku długotrwałej walki narodowowyzwoleńczej, potępiły wszelkie formy kolonializmu i neokolonializmu, wyrażając pełne poparcie dla walki o wolność, prowadzonej przez narody ZimBABWE i Namibii i opowiadając się przeciwko nieludzkiej praktyce apartheidu stosowanego w Południowej Afryce.

Edward Gierek i Indira Gandhi opowiedzieli się zdecydowanie za sprawiedliwym rozwiązaniem problemu blisko-wschodniego poprzez całkowite wycofanie wojsk izraelskich z terytoriów arabskich okupowanych od 1967 r., uznanie praw narodu palestyńskiego, włącznie z prawem do utworzenia własnej państwowości, oraz uznanie prawa do istnienia wszystkich państw tego regionu.

Obie strony podkreśliły konieczność wzmożenia wysiłków na rzecz rozwiązania problemu cypryjskiego zgodnie z odpowiednimi rezolucjami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Edward Gierek przekazał serdeczne zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce premierowi Indii, Indrze Gandhi. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

45 RAID MONTE CARLO

W piątek zakończył się 45 samochodowy rajd Monte Carlo. Pierwsza na mecie trzeciego etapu zameldowała się włoska załoga Sandro Munari i Silvio Maltga. Jadąca na Lanci Stratos.

Od początku nocnej próby wyścigowej bardzo równo jadący Włoch kontrolował przebieg ostatniego etapu nie pozwalając zmniejszyć dystansu zajmującym drugą i trzecią pozycję kierowcom „Fiatów 131 Abarth”. Flanowali Markku Alenowi i Andreuowi (Francja).

Według nieoficjalnych obliczeń polska załoga Jerzy Landsberg i Marek Muszyński zajęła w klasyfikacji generalnej KMC 12 miejsce.

W FIBAK PRZEGRZAŁ J. CONNORSE

Wojciechowi Fikowskiemu nie udało się zakwalifikować do ćwierćfinału tenisowego halowego mistrzostwa USA w Filadelfii. Polak przegrał w trzeciej rundzie z obrońcą tytułu mistrzostwa Amerykaninem Jimmem Connorem 2:6, 2:6.

Przebieg spotkania nie zapowiadał łatwego zwycięstwa Connorsa. Pierwsze dwa game'y wygrał Polak, ale w trzecim Connors wygrał 6:4. W czwartym Connors zdobył z kolei 10 gemów.

PORAŻKA PIKARZY BULGARSKICH W BRAZYLII

Kadra bułgarskich pikarzy rozegrała w miejscowości Goiânia (Brazylia) towarzyski mecz z lokalnym zespołem Goias. Wygrał gospodarz 2:0. W poprzednim meczu Bułgarzy przegrali z reprezentacją Brazylii 0:1.

MIEDZYNARODOWY MECZ PIKARSKI W MIELCU

Przygotowująca się do sezonu drużyna pikarska mistrza Polski z Stali Mielec rozegrała 28 w piątek towarzyski spotkanie z liderem II ligi bułgarskiej, zespołem Czernomorec Warna. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramkę dla

gospodarzy zdobył Szarmach, a dla gości Georgijew.

PRZED KOLARSKIMI PRZELAZOWYMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

W niedzielę na terenach „Niedersachsen Stadion” w Ha-niedersachsenstadionie rozegrano 50-kilometrowy wyścig z 13 krajów oraz 32 zawodowców z 9 krajów przystąpił do walki o tytuły mistrzów świata w cyklo-crossie. W MS wystartowali: Szwajcari, Holandci, Luksemburczycy, Brytyjczycy, Francuzi, Włochy, Hiszpani, RFN, Austriacy, Kanadyjczycy, Danii, CSRS i Polacy.

Amatorzy stoczą pojedynek na dystansie 21,5 km, pokonując osiemkrotnie 2,7-kilometrową rundę wokół centralnego stadionu, a także przejeżdżać będą po tarasowej bieżni i tam finiszować.

Wśród amatorów kandydatów do medalu jest wielu. Najbardziej szymi rywalami dla trójki Polaków: Grzegorz Jaroszewski, Ryszard Prilla i Eugeniusz Piepki, powinni być: Belg Robert Vermeire czterokrotny mistrz świata, obrońca tytułu wicemistrzostwa z 1976 r., Czechosłowacy Milos Fiser (były wicemistrz świata) i Vojtech Cervinek, znajdujący się w wysokiej formie Włoch Franco Vagnere, Francuz Alex Gerard, Szwajcarzy Urs Rittler i Carlo Lafranchi oraz gospodarz — Ekkehard Teichreber (trzykrotny brązowy medalista MS), Klaus Joerden (Dieter Uebing).

BOŻENA SIKORA W CZŁOŁOWIE

W czółowie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet, który odbywa się w Nowym Sadzie, znajduje się reprezentantka Polski Bożena Sikora. Po czterech rundach na czole są Jugosłowianki Celje i Rane — po 3 pkt., a trzecie miejsce zajmuje Szwajcarka (Bulgaria) — 2,0 pkt. Bożena Sikora, wraz z Węgierką Kas, zajmują 4. miejsce, mając również 2,5 pkt.

Turystyczna perspektywa Białostockizny

Jak ma wyglądać obraz białostockiej turystyki w najbliższych latach? Jakże cele chce osiągnąć Zarząd Województwa PTT-K? Jakimi drogami i za pomocą jakich środków? Odpowiedzi na te pytania powołano na 10. posiedzenie Zarządu Województwa PTT-K w Białymstoku.

Działalność Towarzystwa zmierzająca będzie do bardziej skutecznego kształtowania polityki rozwoju cech oświaty członków PTT-K i turystów indywidualnych. Środkami do tego będą: poszerzenie wiedzy krajoznawczej, popularizowanie współczesnych form turystyki, oraz ulepszenie zasad współpracy z organizacjami młodzieżowymi, społecznymi i terenowymi organami władzy państwowej.

Głównym celem PTT-K jest służyć całemu społeczeństwu, co wymagać będzie rozwijania nowych form i metod, jednocześnie działalność PTT-K dążyć będzie do upowszechnienia sprawdzonych i popularnych form turystyki, do podnoszenia jakości usług, rzetelnej informacji, propagandy i pamiętkarstwa. Szczególną wagą zostanie zwrocona do zabezpieczenia infrastruktury turystyki pobytowej i przyjazdowej.

Z każdym rokiem zmienia się zainteresowanie ludzi, wzrasta zapotrzebowanie na nowe formy spędzania wolnego czasu. W związku z tym PTT-K ma za zadanie rozwijać turystykę pieszą, rowerową, motorową i narciarską.

Po to, aby osiągnąć postępowanie, trzeba też skutecznie osiągnąć do istniejących re-

zerw. Przed wszystkim potrzebne są właściwa organizacja kwatery prywatnych i gospodarowanie nimi, szczególnie w tworzeniu podrejonach turystycznych, to jest w Mielniku, Drohiczyńskim i Siemiatyczach (rejon nadbużański), Krynkach, Kruszynianach, Bobrownikach i Żedni (rejon białostocki). Uruchomienie obozów wypoczynkowych dla młodzieży w oparciu o bazę namiotową pozwoli więcej obiektów stałych oddać na kolonie dla dzieci. Również sprawne włączenie do sieci obiektów wakacyjnych, nowo budowanych szkół, internatów może zabezpieczyć brakującą ilość miejsc noclegowych. Rezerwy dużych i małych jest wiele.

Trzeba wziąć pod uwagę, że statystyczny Polak spędza coraz więcej dni na zorganizowanym wypoczynku, urlopie, na wycieczce, na spływie, na weekendowym wypadzie. Chodzi o to, by spędzić ten czas coraz pożytecznie i atrakcyjnie, to znaczy by coraz lepiej wypoczął. Zarząd Województwa PTT-K postanowił przygotować nowe szlaki jakiegokolwiek na Bugu, Supraśli, Sokółce, Narwi, Strazów. Ponadto wspólnie z Okręgowym Zarządem Lasów ma wytyczyć odpowiednie miejsca w lasach do rodzinnego białostockizny.

Polityka partii nakreśliła jednoznacznie: udział turystyki w podnoszeniu jakości życia społecznego powinien systematycznie wzrastać. I to jest główne zadanie białostockiej PTT-K.

(Lef)



Rewelacja! Francuska 16-letnia Perrine Pelen zwyciężyła młodzieżowy szlachetny konkurs zaliczany do punktacji FICAF — Uni 28

Kalendarzyk imprez sportowych

Skrótny wybór imprez sportowych mających białostocki charakter. Najwięcej emocji dostarczą zapewne pojedynki koszykarskie Włocławka Białystok z I ligi. W sobotę początek spotkania o godz. 18, a w niedzielę o godz. 12. Oba mecze rozegrane

zostaną w hali OSIR-u przy ul. Jurkowskiej. Natomiast w niedzielę w Supraśli odbędzie się mistrzostwa województwa białostockiego w hokeju narciarskim. Punktacja o godz. 11. Pojedynki rozegrane zostaną na sialach trenin-

(Lef)

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Węgier przybyła do Polski

KATOWICE (PAP) — 28 bm. przybyła z wizytą do Polski delegacja Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Zgromadzenia, członkiem Biura Politycznego KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Antalem Apro. W trakcie kilkudniowej wizyty delegacja spotkała się z przedstawicielami władz i przeprowadziła rozmowy w Sejmie.

Pierwszy dzień pobytu w Polsce węgierscy goście spędzili w woj. katowickim. Na

dworc kolejowym w stolicy wielkoprzemysłowej aglomeracji delegację powitali: członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień i Marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

Obecny był ambasador WRL w Polsce József Nemeti.

W czasie spotkania w Katowicach węgierscy goście zapoznani zostali z najwlotniejszymi problemami regionu, z jego dorobkiem oraz perspektywami dalszego, dynamicznego jego rozwoju.

Na drogach nadal niebezpiecznie

Jak informujemy w innym miejscu, niepokojący wzrost wypadków drogowych w woj. białostockim był wczoraj przedmiotem narady w Urzędzie Wojewódzkim. Przyjęto szereg ustaleń, które zmierzają do maksymalnego wyeliminowania niebezpieczeństwa.

Niestety, milicijne doniesienia z ostatnich dni mówią o nowych tragicznych wypadkach na drogach województwa i ulicach Białogostki.

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w miniony czwartek, 21 bm. około godz. 13.30 na szosie Janów-Suchowała w pobliżu kolonii DUBASIEWICZYZNA. Autobus „San” należący do Oddziału PKS w Sokółce, kierowany przez Mieczysława B. w ciemnościach najechał na leżący na jezdni rowerzystę — Stanisława M. (z am. w Dubasiewiczyźnie). Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Trzy wypadki zanotowano w Białymstoku. Na przejeździe dla pieszych przy ul. Lenina przebiegająca przez jezdnię Alicja P. porażona została przez samochód marki „Zuk”, którym kierował Marian M. Ranna kobietę umieszczono w szpitalu. Podobny wypadek wydarzył się na ul. Zwycięstwa. Na przejściu dla pieszych „Fiat 125 p” prowadzony przez

Wiesława K. (zam. w Olimontach) przejechał nad ciałem 12-letniego zranionego podudźca.

Na ul. Armii Radzieckiej Eugeniusz L. (zam. w Rydzkach) rozprowadził na jezdni duży stojący samochód i dostał się pod koła nadjeżdżającego „Stara”-betoniarz. Kierowca „Stara” — Aleksander P. nie zdążył zahamować pojazdu. Ciężko rannego mężczyznę przewieziono do szpitala.

Groźny wypadek wydarzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w miejscowości ŁÓŻKO (gm. Dąbrowa Białostocka). Na turkawce powożona przez Henryka B. (zam. w Łowoszu) na jeźdźcę podążającego trolej Szwajtki-Białostok. Woznicę, który doznał ogólnych obrażeń ciała umieszczono w Szpitalu Rejonowym w Sokółce. (p)

Zmiany na stanowiskach partyjnych i państwowych w Rumunii

BUKARESZT (PAP) — Na posiedzeniu Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK w dniu 25 bm. powzięto decyzję dotyczącą m. in. zmian na stanowiskach partyjnych i państwowych. W celu zwiększenia operatywności działania w różnych dziedzinach, postanowiono rozszerzyć skład Stałego Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego KC i mianowano nowych członków tego organu: Cornelia Burticę, Elenę Ceausescu, Gheorghe Radulescu i Ilie Verdet (w skład Biura wchodziło dotychczas 5 osób).

Iona Stănescu wybrano na stanowisko sekretarza KC

Z prac Prezydium Rządu

Działalność inwestycyjna i aktualne problemy handlu zagranicznego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 28 stycznia br. na swoim kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu omówiło kilka spraw dotyczących działalności inwestycyjnej oraz sposobów finansowania przedsięwzięć inwestycyjnych w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, a także problematyki handlu zagranicznego.

W związku z przewidzianym rozpatrzeniem przez Biuro Polityczne KC PZPR przebiegu realizacji zarówno w zeszłym jak i w tym roku inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki — Prezydium Rządu przedyskutowało wstępnie informacje na ten temat przygotowaną przez Komisję Planowania. Zwrocono uwagę na kierunki działań, które mają na celu nadrobienie opóźnień, jakie wystąpiły w niektórych placach budowy, a przede wszystkim na sposoby i kierunki prac, które zapewnią terminowe przekazywanie do eksploatacji inwestycji, które są szczególnie ważne dla gospodarki, a zwłaszcza przedsięwzięć

o dużym znaczeniu dla rozwoju produkcji na rynek, w tym artykułów żywnościowych. Przewidywane jest, iż tym problemem będą poświęcone jeszcze w I kwartale specjalne posiedzenia kolegiów resortowych. Inwestycje o charakterze rynkowym powinny być otoczone szczególną opieką ze strony ministrów i wojewodów.

Prezydium Rządu zapoznało się również ze sprawozdaniem Komisji powołanej przez premiera w końcu ubiegłego roku dla ustalenia potrzeb związanych z inwestycjami i eksploatacją hut „Katowice” w 1977 r. Podjęto odpowiednie decyzje, których celem jest maksymalne przyspieszenie uruchomienia w tym wielkim zakładzie metalurgicznego produkcji bardzo poszukiwanych i potrzebnych dla gospodarki wyrobów walcowanych oraz sprawne przekazywanie do eksploatacji w przewidzianym czasie pozostałych obiektów wchodzących w skład II etapu budowy. Przyjęte zostały ustalenia dotyczące także przygotowania do realizacji II etapu budowy hut „Katowice”.

Na posiedzeniu podjęto uchwałę ustalającą zasady udzielania kredytów bankowych na finansowanie inwestycji w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej. Uchwała ta stanowi integralną część nowego kompleksowego systemu ekonomiczno-financego jako obowiązujące już w tego typu przedsiębiorstwach. Jego wprowadzenie stanowi realizację ustaleń przyjętych swego czasu przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu, w których wskazano na konieczność ulepszenia systemu ekonomicznego oraz organizacji i zarządzania tymi przedsiębiorstwami.

Podjęta uchwała wiąże ściśle bieżącą działalność produkcyjną z działalnością inwestycyjną. Wprowadza jednocześnie zasady finansowania wszystkich inwestycji rozwojowych za pomocą kredytów bankowych, spłacanego ze środków własnych.

Prezydium Rządu omówiło również aktualne problemy handlu zagranicznego. Wskazano na potrzebę wydawniczej aktywizacji eksportu i racjonalizacji zamierzeń importowych. W ostatnim punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzył i przedyskutował informacje przygotowane przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej na temat ruchu podróży przez granicę PRL — NRD i PRL — CSRS.

z trzech województw

OCENA PRACY PROKURATURY W WOJ. SUWAŁSKIM

W Augustowie odbyła się wczoraj doroczna narada prokuratorów woj. suwałskiego, na którą przybyli m. in. zastępca prokuratora generalnego PRL — Kazimierz Kukawka oraz sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Eugeniusz Lubowski. Referat wprowadzający wygłosił prokurator wojewódzki — Jerzy Szymank.

Omówiono wyniki pracy Prokuratury w roku 1976 i wskazano główne kierunki działania dla umocnienia porządku publicznego-prawnego w roku bieżącym. Szczególnie wiele uwagi poświęcono kompleksowemu działaniu organów ścigania i kontroli w zakresie ochrony własności społecznej, ograniczenia przyczyn rojących nadużyć oraz wzmożenia ochrony przeciwpożarowej.

Dotychczasowa praca prokuratury woj. suwałskiego spotkała się z wysoką oceną kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii oraz Prokuratury Generalnej. (p)

JAK ZAPOBIEĆ WYPADKOM DROGOWYM?

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku odbyła się w piątek, 28 bm. narada przedstawicieli Prokuratury, Komendy Wojewódzkiej MO, drogowictwa oraz większych przedsiębiorstw komunikacyjnych i transportowych mająca na celu podjęcie skutecznych środków w celu zapobieżenia wypadkom drogowym. Przedmiotem szczegółowej analizy były dni 24 i 25 bm., kiedy to — jak już informowaliśmy — zanotowano jedenaście wypadków, w których jedna osoba poniosła śmierć, a 34 doznały ciężkich obrażeń ciała.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż wszystkie wspomniane wypadki wydarzyły się na prostych odcinkach dróg, gdzie służba drogowa nie ma obowiązku posypywania śniegiem. Obowiązek ten obejmuje wyłącznie skrzyżowania dróg, zuki, zakręty, przystanki autobusowe, spadki i wzniesienia. Mimo powołanej gołębici kierownicy nie zachowali niezbędnej w takiej sytuacji szczególnej ostrożności.

Sporo instytucji — wbrew zarządzeniom wojewody — nie wywiązują się z obowiązku dostarczenia służbie drogowej niezbędnego sprzętu, co utrudnia odśnieżanie i oczyszczanie dróg. Wyciągając wnioski ze wspomnianych dni — postanowiono przeprowadzić zebrań i narady kierowców w bazach transportowych, poświęcone bezpieczeństwu ruchu drogowego. Wzobogacony zostanie system informowania kierowców wyjeżdżających na trasę o stanie dróg i warunkach atmosferycznych. Zwrocono też uwagę na wywiązanie się kółek rolniczych z zawartych umów o posypywanie dróg. (boh)

ZIMOWISKA W KWATERACH PRYWATNYCH

Około 3,5 tys. uczniów szkół podstawowych spędza ferie na zimowiskach zorganizowanych przez oddziały Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Suwałkach. Stają bazy noclegowa, dostępna zimą, jaką dysponuje przedsiębiorstwo, jest niestety niewielka. W hotelach i motelach WPT istnieje załedwie 328 miejsc, przy czym co najmniej połowa z nich musi być rezerwowana dla gości „delegacyjnych”.

W tej sytuacji po raz pierwszy w tym roku WPT zdecydowało się na uruchomienie zimą kwatery prywatnych dla lokalizacji zimowisk. Znaczną część obozów korzysta wprawdzie z internatów i szk

Ciąg dalszy ze str. 1

kierowniczka bufetu w „Sty-
lowej”, ale nie bardzo mi tam
odpowiadało. Zanim przeliczy-
łam bufet, była już północ, a
ja chciałam zrobić wykład-
anie średnie i przeniosłam się do
detalu, dzień pracowa-
łam rano, dzień po
południu.

Poszłam do sklepu 38 na
Wilejskiej, tam dziś jest pa-
wilon handlowy. Prymitywne
warunki, ciemno, woda ze
studni, piec węglowy, zaczęły
się dobre rozruchy, to był ko-
niec pracy. W nocy czekałam od
mrozu butelki z napojami.
Wkładalam pod fartuch dwa
sweity i serdak, że nie mo-
głam się schylać.

Alle popłakałam się, jak
mnie po roku przenoszone.
Klientki były sympatyczne,
swojskie, pomagały wnieść to-
war do sklepu. O dziewiętej
ruch był już mniejszy. Przy-
chodzili gospodarzynie domowe,
miałły więcej czasu, można by-
ło porozmawiać, jak która
dostała upiekła to przyniosła
ponurkować... Dziewczynki,
nie przeszkadzajcie...

Ireneusz Choroszuca

NA PLACÓWCE

Ciasno tu u nas. To
nie niby nazwa pokój kie-
rowniczek, ale ta szafa to
szatnia kasjerek, a moje biur-
ko to kąpiel śniadaniowa, bez
przerwy ktoś się kręci. Kró-
tko trzymam personel, tak
trzeba. Musi być dyscyplina,
inaczej cierpliwie na tym ty-
ko klient. Ale one się mnie
nie boją. Jak która z chłopcem

jak kościół bez Boga. Inna
sprawa, że trzeba wszystko
tak zorganizować, żeby było
dużo ludzi, a nie było kole-
jek. I dobrze żyć z klientami.

Co oni o nas myślą, to
trudno powiedzieć, ale są kul-
turalni, nie można powiedzieć.
Kilka razy było tak, że sto-
je na sali sprzedażowej, jestem



Chwila przerwy na śniadanie. Kąpiel śniadaniowa to biu-
ro kierowniczek albo kawałek wolnego miejsca w magazynie.

Pewnie, czasem zdarza
się inni klienci, ale my też
nie zawsze mamy rację. Nie-
dawno kasjerka chodziła
z kwiatkiem do klienta z prze-
prośbami. Poszło o to, czy
zdać butelkę do mleku, czy ma
zapłacić zastaw. Dziewczyna
podziękowała, ale powiedzia-
ła twardo: „Masz iść i ko-
nieć”. Nie znalazłam adresu,
nazwiska, ale wiedziałam, że
to emerytowany nauczyciel.
Rozpytywałam się wśród ludzi
opisałam wygląd i mi powie-
dzieli.

W handlu różnie bywa.
Ale skoro klient
przynosi do nas
pieniądze, to prze-
cież my z tego ży-
jemy, musimy sta-
rać się mu dogo-
dzić...

Ostatnio mamy kłopot z
kompotami, salatkami, prze-
cierem. Klienci zwracają bo
skarżą się, że otworzy szolk,
a to już kwaśne, albo spleś-
niałe. Dziś musieliśmy spisać
w ubytki na kilkaset złotych.
Dawniej tego nie było.

Sklep jedenasty, słucham... Ile
mi pan da chleba?... Jak to sto
kilot?... Zaraz, zaraz, Niech pan do
trzydziestu kilo tego gorącego. Co
jeszcze?... Paczki?... Ile? Tak, co
jeszcze?... To proszę już ładować

WIZYTA PRZYJAŹNI

Indie — daleki, ale jakże bliski nam kraj.
Swoją realizacyjną, pokojową po-
lityką zaskarbiły sobie wielką przyjaźń.
Wśród nich znajduje się również Polska.
Właśnie w tych dniach przebywał w Delhi
z wizytą przyjaźni I sekretarz KC PZPR —
Edward Gierek.

Indie należą do czołowych państw Trzeciego
Świata. Są one konsekwentnym przeciwnikiem ru-
chu niezaangażowania, czyli nie przystępowa-
nia do bloków wojskowych, a zarazem aktywnie-
go działania na rzecz pokoju. Co więcej — re-
gionem w tym ruchu nurt najbardziej po-
przednia. To właśnie tam, niedługo, powsta-
ła pięć słynnych zasad pokojowego współistnie-
nia, znanych pod nazwą „Pancza Sila”. Ta mio-
dła, chociaż sobie ledwie 21 lat republika, sku-
tecznie likwiduje kolonialne dziedzictwo. Znaczo-
nie podnosi podstawowe galezie gospodarki, usu-
wa resztki feudalizmu, wprowadza zasady
planowania, dźwiga w górę rolnictwo. Dziś In-
die są nie tylko potęgą potęgą wśród krajów roz-
wijających się, a w sferze światowej zajmują w
tej dziedzinie 12 miejsce. Jest to kraj, gdzie pra-
cuje elektroniczne atomowe i gdzie powstają
sztuczne satelity Ziemi. Zresztą gdyby nie było
w sposób bardziej obrazowy przedstawia tempo
zachodzących tam przemian, to należałoby po-
mówić o człowieku kroczącego w siedmio-
milionowych butach. Cieszymy się z tych dokonań
państwa indyjskich przyjaciół. Tym bardziej, że
jesteśmy czołowym partnerem gospodarczym In-
dii wśród krajów rozwijających się. Nasze obec-
ne obroty handlowe z Indiami stanowią 17
procent obrotów z krajami Trzeciego Świata.
Polska natomiast zajmuje drugie miejsce na
liście partnerów gospodarczych Indii.

Wizyta polskiego przywódcy w Indiach
otwiera nowe możliwości. Sprzyjać ona be-
dzie nie tylko rozszerzaniu obopólnie
korzystnej współpracy gospodarczej, nau-
kowo-technicznej i kulturalnej. Sprzyjać
będzie również pogłębianiu naszych
tradycyjnie przyjaznych stosunków poli-
tycznych.

DECYZJE W MARSZU

Ekipa Jimmy'ego Cartera wprowadziła
się już do Białego Domu. Nie zdążyła jed-
nak — jeśli tak rzecz można — przemyśleć
się do nowych foteli. Roboty, jak na po-
czątek, ma sporo, więc decyzje musi po-
dejmuwać niejako w marszu.

zależbiona, oczy czerwone,
sprawa, że chodzić nie może.
Że pani jest chora, jestem le-
karzem, zapisze pani lekar-
stwo”. Jeden sam nawet po-
szedł do apteki, kupił i przy-
niósł. Trzy lata nie byłam na
zwolnieniu mam czystą karto-
tekę i chyba zadowolę się to
klientom. A czym ja mogę się
im odwdziżyć? Chleb równo
przekroić...? (p. Talała o-
ciera łzy).

Pewnie, czasem zdarza
się inni klienci, ale my też
nie zawsze mamy rację. Nie-
dawno kasjerka chodziła
z kwiatkiem do klienta z prze-
prośbami. Poszło o to, czy
zdać butelkę do mleku, czy ma
zapłacić zastaw. Dziewczyna
podziękowała, ale powiedzia-
ła twardo: „Masz iść i ko-
nieć”. Nie znalazłam adresu,
nazwiska, ale wiedziałam, że
to emerytowany nauczyciel.
Rozpytywałam się wśród ludzi
opisałam wygląd i mi powie-
dzieli.

W handlu różnie bywa.
Ale skoro klient
przynosi do nas
pieniądze, to prze-
cież my z tego ży-
jemy, musimy sta-
rać się mu dogo-
dzić...

Ostatnio mamy kłopot z
kompotami, salatkami, prze-
cierem. Klienci zwracają bo
skarżą się, że otworzy szolk,
a to już kwaśne, albo spleś-
niałe. Dziś musieliśmy spisać
w ubytki na kilkaset złotych.
Dawniej tego nie było.

Sklep jedenasty, słucham... Ile
mi pan da chleba?... Jak to sto
kilot?... Zaraz, zaraz, Niech pan do
trzydziestu kilo tego gorącego. Co
jeszcze?... Paczki?... Ile? Tak, co
jeszcze?... To proszę już ładować

Pierwsza z nich, którą prezydent podjął, doty-
czyła częściowej amnestii dla osób, które w cza-
sie wojny wietnamskiej uchyliły się od służby
wojskowej. Ale niemal natychmiast rozgorzała
wokół niej burza. Liberalowie uznali ją bowiem
za zbyt ograniczoną. Z kolei prawica skłóciła ją
z całą gwałtownością i podejmując próbę jej za-
blokowania na forum Kongresu. Co prawda nowa
administracja ma w Kongresie poparcie więk-
szości demokratycznej, ale chce uniknąć jakiej-
kolwiek konfrontacji parlamentarnej. Stąd też
stara się wyjaśnić do końca swoje racje. Drugim
problemem, który Carterowi spędza sen z oczu
są dotkliwie skutki niebywałe ostrej zimy. Oto w
północno-wschodnich rejonach kraju zabrakło
wskutek tego podstawowego środka opatu, jakim
jest tu gaz ziemny. Sytuacja stała się krytyczna.
Dziesiątki przedsiębiorstw zostało zamkniętych,
a setki tysięcy osób powiększyło i tak już wiel-
ką armię bezrobotnych. Cały ten bagaż skompli-
kowanych problemów wewnętrznych prezydent
wziął na siebie. I szuka możliwości ich rozwiąza-



tydzień na świecie

nia. Tymczasem jego zastępca — Walter Mondale
udał się w podróż do stolicy Wietnamu, Hanoi,
i do Japonii. Tej pierwszej jego dyplomatycznej
misijskiej przysięgając na zasadzie dwa cele. Po
pierwsze — zorientowanie sojuszników w inten-
cjach nowej administracji amerykańskiej i po
drugie — przygotowanie gruntu dla trzeciej kon-
ferencji wysoko uprzedmiotowionych państw ka-
pitalistycznych, mającej ustalić nowe zasady
współpracy gospodarczej. Ale misja ta nie jest
wyjątkiem łatwa. Wiedomo — kryzys, inflacja,
terrorizm, a każdy z sojuszników chciałby zyskać
na nie stracić.

Oto pierwsze dni rządów i pierwsze kłopoty.
Ale Carter — jak się powszechnie sądzi — nie
należy do ludzi poddających się trudnościom.

PONURA KARIERA

W zachodniowietnamskim słownictwie po-
jawiało się nowe słowo: Berufsverbot. Zrobilo
ono szybko karierę. I w zasadzie żadna z gazet
zagranicznych nie próbuje je tłumaczyć na język
swoich czytelników. Jest im bowiem dobrze znane.

praw obywatelskich w RFN około 3 tys. osób po-
zbawionych zostało pracy. Kilka tysięcy nie może
też podjąć, a ponad 800 tys. poddawanych jest
prześledzeniu i innym poniżającym ich oso-
biście godności postępowaniom. I rzecz charak-
teryzyczna, uchwała o „Radikalach” nie dotkne-
ła jak dotąd nikogo z szeregu skrajnej prawicy.
Nie dziw, że między Labą a Renem na-
rasta fala protestów i demonstracji. Powsta-
ła komisja do zwalczania dyskryminacyjnych
uchwał i uchwały o „Radikalach” nie dotkne-
ła jak dotąd nikogo z szeregu skrajnej prawicy.

KOMPROMIS

Na Filipinach zapanował z dawna o-
czekiwany pokój. Długotrwałe walki
wewnętrzne zakończyły się kompromi-
sem. Strony konfliktu — rząd i pozosta-
ły partyzanci — zawiesiły broń i postanowiły
usiąść przy okrągłym stole.

Socjaldemokraci, którzy tworzyli ów rząd, ma-
ją w 179-osobowym Folketingu 83 mandaty. O-
czywiście za mało by mogli samodzielnie spra-
wiać władzę. Jeśli jednak to im się udało, to
tylko dlatego, że nie naruszył interesów miesz-
czanstwa i burżuazji. Mogli więc liczyć na po-
parcie czterech stronnictw liberalno-mieszczan-
skich, a mianowicie radykałów, centrystów, lu-
dowych konserwatystów i chrześcijańskich ludow-
ców. Kiedy jednak rząd wystąpił ośmiatno z pro-
gramem zwiększenia podatków od nieruchomości
i podwyższenia opłat za energię elektryczną,
szukał w ten sposób możliwości zagośdzenia
problemu bezrobocia, „wzajemna tolerancja”
skończyła się. Koalicja mieszczańska odmówiła
rządowi poparcia, gdyż godziłoby to w jej in-
teresy.

Wkrótce więc — w połowie lutego — od-
będą się nowe wybory. Czy jednak
zmienia one obecny układ sił? Czy umo-
żliwi stworzenie jednopartyjnego rządu? O-
statnie badania opinii publicznej dowodzą,
że jest to raczej wątpliwe.

MIECZYSLAW CHAJA

Szacunek i zaufanie

Ciąg dalszy ze str. 1

spadek np. w hodowli trzody chlewniej, co
automatycznie zmniejszy towarowość i dos-
tawę dla państwa.

Co więc otrzymamy? Na unowocześ-
nienie rolnictwa przeznaczono w tym 5-le-
ciu ponad 600 mld złotych. Nakłady te poz-
wala zmeliorować 4 mln hektarów. Na
wieś skieruje się 750 tys. ciągników i przesz-
ko 50 tys. kombajnów. W planach na
pierwszym miejscu znajdują się: melioracje,
zaopatrzenie w wodę, budownictwo, trans-
port. Więcej chcieć — więcej dawać, u-
możliwić w szerokim zakresie wprowadza-
nie postępu technologicznego i technicznego,
użyć w ciężkiej pracy, zapewnić lepsze
warunki życia i wypoczynku — oto najbar-
dziej lapidarnie ujęte wnioski z ustaleń
VI Plenum KC.

Generalne założenia polityki rolnej są
określone, uzyskali społeczna aprobata,
obowiązują wszędzie i wszyst-
kich. Z praktyki wiadomo, że najbardziej
slusne zasady nie przez wszystkich są
pojmowane jednakowo. Na co dzień polity-
ka ta jest realizowana w urzędzie gmin-
nym, GS-ie, przez służby fachowe, insty-
tucje i organizacje. Często, zbyt często rol-
nicy piszą do redakcji, jak trzeba nadal
nisko kłaniać się pani urzędnicze, ile wy-
deptać drogę by uzyskać jakiś podpis, ile
godzin wystać w kolejkach do punktu sku-
pu, jakich „argumentów” używać przy przy-
dziale deficytowych materiałów, lub też
nastuchać się uszczypliwych żartów o
chłopach, co to obcieli kłonicą nakreślać ze-
garek. Bezmisylnie niektórych urzędników?
Zwykły biurokratyzm? Nadgorliwość czy
asekurantstwo? Brak odwagi i śmiałości?
A może zwykły brak kultury? Z pewnością
wszystkiego po trosze składa się na obraz
sytuacji w niejednej miejscowości, na któ-
rym znajdziemy wiele rys, mających okre-
ślone, negatywne konsekwencje.

Przykłady znajdziemy wszędzie. Panuje
opinia, że troszczy się o swych dostawców
spółdzielczość mleczarska w naszym re-
gionie, czego nie można powiedzieć np. o służ-
bie surowcowej Cukrowni w Łapach. Jedne
urzędy gminne starają się szybko prze-
kazać ziemię tym, którzy gwarantują uzy-
skanie wysokich plonów, ale są np. w woj.
białostockim i takie gminy, gdzie — mimo
wyraźnych dyrektyw — „chowa” się ziemię
przed chłopami. Tryb i czas sprzedaży ziemi
dobrym rolnikom indywidualnym jest w
niejednym przypadku świadectwem aseku-
rantstwa i fałszywej interpretacji polityki
w tym zakresie. Przecież przeszło 80 proc.
artykułów rolnych dostarczają w naszych
województwach gospodarstwa indy-
widualne. One decydują więc o za-
opatrzeniu rynku i poziomie konsumpcji.
Logika nakazuje takie postępowanie, aby
eliminowane były gospodarstwa słabe,
niskotowarowe, bez perspektyw, a umacnia-
nie warsztaty rolne silne ekonomicznie, za-
pewniające wysokie dostawy, mające przy-
szłość.

W bieżącej dekadzie kraj nasz chce uzy-

kać 37-38 proc. przyrostu produkcji rolni-
czej (województwa białostockie, łomżyńskie i
suwalskie zakładają np. w tym 5-leciu nie-
mał dwukrotnie szybsze tempo w porówna-
niu ze średnimi krajowymi). I druga istotna
sprawa: musimy dążyć do tego, aby pro-
dukcja ta była w miarę możliwości stabilna
w poszczególnych latach. Wahań — jak
wykazują liczne przykłady — są znacznie
mniej przy wysokim poziomie
kultury rolnej oraz w gospodar-
stwach większych, specjalistycznych. Tak-
kich rolników, którzy osiągnęli wysoką to-
warowość, specjalizują się w określonej
dziedzinie, rozbudowują swe warsztaty,
widzą swoje szanse w rolnictwie w najbliż-
szych latach i w dalszej perspektywie —
mamy w kraju około 100 tys. (w naszych
województwach — kilka tysięcy). Jest to
jeszcze niewiele, jeśli się zważy, że prosperu-
je u nas (często wegetuje) ponad 1 mln
gospodarstw drobnych, które nie są w sta-
nie dać nawet tyle, by zaspokoić potrzeby
właścicieli, nie mówiąc o sprzedaży innym.

Jeśli więc chcemy poważnie mówić o no-
woczesnej gospodarce rolnej, to nie może
być miejsca na sentymenty, powoływania
się li tylko na tradycje, przymykanie oczu
na zjawiska godzące w interes społeczny.
Prawa ekonomiczne — a opiera się na nich
nasza polityka rolna i żywnościowa — z nie-
ublaganą logiką nakazują nam wyznawać
zasadę, że ten jest najlepszy, kto
dobrze gospodaruje, wykorzystuje
każdy ar ziemi, chce inwestować, z peł-
nym zaufaniem odnosi się do poli-
tyki państwa w stosunku do wsi,
wierzy w nią i wierzy w siebie. I odwrot-
nie: kto zaniedbuje swe obywatelskie po-
winności, ignoruje wszystko i nie myśli o
jutrze — tego trzeba nazwać po imieniu,
spowodować by oddał swą ziemię innym,
szukał gdzie indziej szczęścia.

Do obywatelskiej postawy i poczucia
patriotyzmu u rolników odwołał się tow.
Edward GIEREK, przemawiając na VI Ple-
num KC. Jednocześnie mówił o atmosferze,
jaka powinna otaczać producenta rolnego i
towarzyszyć mu codziennie w pracy. „Mu-
si to być klimat szacunku dla trudu rolni-
ka, uwagi dla jego spraw i problemów,
współdziałania w ich rozwiązywaniu, wspo-
magania wszelkimi sposobami jego inicya-
tyw”. I dalej: „O taki klimat wobec rolni-
ków — ich zadań i potrzeb — zwracamy się
do całego społeczeństwa”.

W materiałach VI Plenum KC par-
tii przewija się jak złota nit generalna
myśl: polska wieś — oprócz wsparcia
fachowego i materialnego — potrze-
buje pełnego szacunku, dalszego po-
głębiania atmosfery stabilizacji, życz-
liwości i pomocy oraz uznania, które
przecież nie zawsze ma wyrażać się w
pieniędzy. Takie rozumienie proble-
mu — to społeczny obowiązek wszy-
stkich.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI



Eksportowy potentat — białostocka Fabryka Przy-
rządów i Uchwytów, działająca w ramach Kombinatu
„PONAR-BIAL” wytwarza uchwyty tokarskie z mo-
nowaniem ręcznym i pneumatycznym o światowym
standardzie. Głównym ich odbiorcą jest Związek Ra-
dziecki. W ubiegłym roku na około 100 tys. wyeksport-
owanych do Kraju Rad urobów nie było ani jednej
reklamacji.

NA ZDJĘCIU: fragment hali, gdzie wytwarza się
pneumatyczne uchwyty tokarskie na ekspor-
t. Fot. R. Siemko — CAF

Technika w tartakach

W Zjednoczeniu Przemysłu
Tartaczego i Wy-
robów Drzewnych zgru-
powanych jest około 250 tar-
taków przerabiających dre-
wo na iglaste. Przeliczone ilości
surowca przypadają na je-
den tartak wynosi około 30
tys. m sześciu. rocznie.
Składy drewna okrągłego w
tartakach mieszczą się pod
szkółnym niebem, a praca w ta-
kich warunkach jest zarówno
szkodliwa dla zdrowia, jak i
niebezpieczna dla życia.

Zgodnie z opinią specjalis-
tów wprowadzenie mecha-
nizacji procesu produkcyjnego, ze
względem na warunki pracy i na
właściwe wykorzystanie
surowca jest sprawą bardzo
pilną. W Ośrodku Badawczo-
Rozwojowym Przemysłu
Drzewnego wykonana została
dokumentacja projektowa no-
woczesnego rozwiązania prze-
nosnika sortowniczego do
sortowania kłód i dużych w
składach drewna. Jednoczes-
nie wprowadzona została no-
wa metoda sortowania kłód
na płyty betonowej za po-
mocą prostych urządzeń, o-
parta na wniosku racjonaliz-
atorskim pracowników Przed-

siębiorstwa Przemysłu Drzew-
nego w Szczecinie.

Na szczególne wyróżnienie
zasługujące zastosowanie urza-
dzenia rozładunku drewna,
którego autorem jest zespół
pracowników Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Przemysłu
Drzewnego. Urządzenie to
składa się z trzech jednako-
wych członków, z których
każdy wykonany jest w for-
mie leżarów, pomiędzy który-
mi znajduje się tor jezdny
zabieraka. Zabierak może się
poruszać za pomocą liny sta-
lowej, przymocowanej do nie-
go z dwóch stron i napinanej
przez beben napędzany silni-
kiem elektrycznym. Zabierak
ma specjalną dźwignię oporo-
wa, która przy zeknięciu się
z dźwignią może się odchylić
lub stawiać opór w zależności
od zaprogramowania.

W Ośrodku Badawczo-Roz-
wojowym Przemysłu Drzew-
nego znajduje się na ukończe-
niu dokumentacja projekto-
wa półautomatycznego weża
do wyładunku i sortowania
kłód, która obsługiwać będzie
jeden pracownik. (Interpres)

„Złota Tarka-77”

W Warszawie, po raz pierwszy, odbył się Konkurs Jazzu Tradycyjnego „Złota Tarka”. Sam konkurs zamknął się w dwóch koncertach, a ponieważ były jeszcze dwa inne, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, jak i w klubach — jam-sessions, również kilka — jam-sessions, które przybrały nazwę „Old Jazz Meeting”, czyli — jak łatwo się zorientować — coś w rodzaju: „SPOTKANIA STAREGO JAZZU”. Ewentualnych przeciwników używania angielskich wyrazów w

jaką zna historia, rodziła się w brudnych slumsach Nowego Orleanu, w jakowychś dziwnych i podejrzanym spekulacjach, sięgając swymi korzeniami w głąb plantacji wypełnionych murzynską pracą. Przeprowadzka — w 1917 r. — do Chicago, „białych” i „czarnych” zespołów grywających na ulicach i w knajpach, była jednoznaczna z nobilitacją prymitywu na zachodzie sztuki. Tradycja wielkiego kompozytora ragtime’ów — Scotta Joplina, kontynuowana przez zespoły Bixa Beiderbecka, urodziła zjawisko znane — „dixieland”. Grupy bia-

łami, po drugie zaś tymi, dla których nie starczyło wyróżnień, chociaż wystarczyć mogło. Jak już pisałem — „Złota Tarka” przyznano zespołowi „VISTULA RIVER BRASS BAND” z Warszawy.

Występ „Vistuli”, grającej utwory własne Beiderbecka, zasłużył na konkursie, bowiem studencka perfekcja muzyczna towarzyszyła wywołując, tak potrzebna tej muzyce, arobie melancholii, archaiczne brzmienie. „Vistula” wystąpiła w drugim dniu konkursu i po jej występie, który zaszczylił swoją obecnością festiwal tylko po to, by usłyszeć laureata, udał się do przestronnych korytarzy pierwszego piętra klubu „Stodoła”, by przy Budafoku (konik, a nie zes-



Henryk Majewski (jeden z jurorów) nętor polskich trę-bacy jazzowych wystąpił w koncercie galowym.

mlodych wokalistów (pki o-bojga) którzy — poza konkursem — na pięterku „Stodoły” zorganizowali w ramach jam-session osobny występ, śpiewając tylko przy akompaniamencie bongosów kapitalne murzyńskie pieśni religijne, z zachowaniem harmonicznych i obrobionych cech tej muzyki. W protokolarnej nomenklaturze zespół z Poznania otrzymał pierwsze wyróżnienie, ale w pamięci obserwatorów „Złotej Tarki” utrzyma się z pewnością duży, niż „Vistula River Brass Band”. Nie trzeba chyba było być jasnowidzem, by przewidzieć kiedyś, że z „Złotej Tarki” „słowików” wyrosną „orły”.

Oprócz wymienionych wyżej wyróżnień przyznano również grupie „Jumbo Jazz Band” z Wrocławia, grającej repertuar o charakterze dixielandowym, ale brzmienie jak big-band. Dokładnie zaaranżowane kompozycje JU-

moim zdaniem — grupy tradycyjnej z Wrocławia — „RIVER RAG”. Występ „Complextorium” (z towarzyszeniem skrzypiec i kontrabasów) przysłał muzykę bliższą znanemu niedługo „Hot Club de France” (którego członkami postaćmi byli: gitarzysta Django Reinhardt i skrzypiec Stephane Grappelly), „Come Back” pokazał jak mogli grać pianiniści na statkach pływających po Missisipi i w lokalach, natomiast „River Rag” udowodnił, że obok Warszawy jazz tradycyjny rozwija się ostatnio najlepiej we Wrocławiu.

Tyle o przesłuchaniach konkursowych. Po dwóch dniach w „Stodołę” festiwal „Old Jazz Meeting” przeniosł się do Sali Kongresowej, by raz jeszcze udowodnić, że takie przenosiny może i dodają im-prezie splendoru, ale wyganiają publiczność z krzeseł. A więc w trzecim dniu koncert rozpoczął Andrzej Jaroszewski, który chciał być „na luzie” udając Tadeusza Drożdżę z „Elity”, ale efekt pomysłu uduchowiona twarz i takie sobie teksty.

Potem grał zespół HENRYKA MAJEWSKIEGO i WŁODZIMIERZA NAHORNEGO nudnymi tematami i schematycznymi solówkami piosenką „najwytrwalszych”. Wystąpiło kilku zagranicznych solistów i kilka zespołów, tylko jakoś żaden nie spowodował powrotu znużonych słuchaczy. Nie mógł zaimponować grający na fortepianie w stylu Jelly Roll Mortona gość z Danii — PETER FAHRENHOLTZ, ani tym bardziej okropna grupa z NRD, której skomplikowanej nazwy nie starałem się nawet zapamiętać. Bez większych emocji minął również drugi finałowy koncert w dniu następnym, z tym tylko, że rzędy zagęściły się nieco, kiedy na scenę wszedł pierwszy idol naszej estrady — ANDRZEJ ROSIEWICZ.

Recenzję zacząłem raczej entuzjastycznie, by w miarę „popielniania” kolejnych wierszy odstąpić swój zapas. Ale — naprawdę — nawet od zawodowego recenzenta nie można wymagać, by spontanicznie przyjmował przez cztery doby pokarm w postaci jazzu tradycyjnego. Do marca niedaleko — przyjdzie ponownie się przyjaźnić z jazzem nowoczesnym na festiwalu „Jazz nad Odrą” w Wrocławiu. Chociaż — w drugim mieście, obok Warszawy, w którym jazz rozwija się najlepiej?

PRZYJĘCIE TOWARU

Trochę obok

1. Jeżeli nie palę, to z całą pewnością jest to za-sługa Studia 2, telewizora i wolnej soboty. Tak mnie tam zakopcono, zasmotowano i wynikotyzowano, że o zbliżającej się kolejnej sobocie myślę ze wstrętem.

Rozumiem też nareszcie dlaczego pacholeta w wieku szkolnym są wolnymi sobót pozbawione. Tłum palącej młodzieży wymurzyłyby się przecież ze szkolnych ubikacji i podczas przerwy — za przeproszeniem — zawracał głowę ciału pedagogicznemu, które ma prawo do spoczynku w pokoju (nauczycielskim) kanapki oraz przeżycia kolejnej porcji plotek, donosów nurtujących naszą oświatową rzeczywistość. A tak, jest wszystko na swoim miejscu.

2. Atoli jeżeli nie palę, od czasu do czasu kupuję sobie paczkę papierosów (im gorszej marki tym lepiej), dorzucam pudełko zapalek, zaglądam się w fotelu i oddaję obywatelskiej lekturze.

Oto przede mną dwudziestka „Sportów” z napisem jak dzwon na trąbę — „Uwaga! Dziecko na drodze”. Samochodu nie mam (mimo, że nie palę), w pobliżu zamiast dziecka na drodze widzę się telewizor. Śięgam więc po zapalnik. Cóż tam wymyślić? A, proszę bardzo, jest. „Zapalnik plus dziecko równa się pożar”.

Niech dziecko sobie poczyta i kształci wyobraźnię. Dziecko u nas przede wszystkim. Dorosły musi się minimalizować. Musi dorosnąć do dziecka.

3. — Kto u licha naszym — nie bacząc na ustrój — monopolom zaufował te napisy? — To, proszę państwa, druh nasz szczerzy — Państwowy Zakład Ubezpieczeń. — W jakim nakładzie ta literatura? — Oczywiście, w masowym. — Ile kosztowała impreza? — Nie, okragła sumka... — W milionach? — A kto teraz niżej gada?

4. Nie lepiej to dziecku na drodze do szkoły za-fundować rower? Taniej wyjdzie!

5. Na łamach „Sztandaru Młodych” pewien uczeń publikuje pamiętnik o swoich codziennych peregrinacjach do szkoły w Rabce.

Scena na dworcu PKS. Głos z megafonu: — Autobus do Naprawy Górnej na godzinę czter-nastą będzie ogłoszony po powrocie z trasy.

W tym czasie dyspozytor ruchu przywatnie: — Jak Józek wróci się z restauracji, to powiedzcie mu, co by jechał do Naprawy. Jak go ni ma, to odwołać autobus. Ze z przyczyn technicznych ni ma jadącego.

6. Na przystankach MPK i PKS, na dworcach kolejowych wiszą strzępki rozkładów jazdy. To ludzie o materialistycznym światopoglądzie manifestują swą niechęć do fikcji. Autobus nie materializował się, ciach rozkład ze ściany. Tak jest przynajmniej u uczniów. Tak jest lepiej.

Czy lepiej — trochę obok?*

7. Dygresja o terroryzmie. Gdzieś za morzami, a nawet w Europie, zamaskowany łobuz porwya samolot. Czytałem dreszczowca o zawiadnięciu podziemną koleją miejską, chyba w Nowym Jorku. U nas wszystko okey — pociągi porwują pasażerów.

8. I jadą, i jadą, i jadą. „Pociąg pospieszny do Kutna jest opóźniony około sto dwadzieścia minut (osobowo) — około trzystu”. Bułą okup amatorzy podróży? Bułą, a jakże! Oddała kolej choć złotówkę? Ba, wygrał to ktoś z koleją?

9. Z okazji zimy moi koledzy po piórze — huzia! na Józia — pociągi się spóźniają Propaganda w tropi winnych.

Dotarł do wysokiego gabinetu. Dygnitarz od koleji widać uprząy w bojach — dał mata w trzech ruchach. — Pociągi spóźniają się za wsze. Przez cały rok. Tylko zimą trochę więcej.*

10. Nie da się ukryć, człowiek pierniczeje. Wstyd przyznać, ale do kabaretu „Wagabunda” uczęszczałem dwadzieścia lat temu. Systematyczna konsumpcja margaryny pozwoliła mi jednak zachować dobrą pamięć. Skleroza — to nie ja.

Pamiętam więc skocz — Bianusza bodając — o swoich tytułach „Blotu”. Rzecz działa się nad wielką i głęboką biotnią kalużą w centralnym punkcie miasta. Przechodniów zamierzających udać się na drugą stronę przenosił czasem na swoich barkach ofiarni pracownicy Spółdzielni Transportowców „Postęp”.

— Jak to czasem? — dziwili się przechodzień. — Pracowników nie mają — odpowiedział strażnik. — Gaze niskie. Administracja zera, to i ludzie nie chcą robić.

Wśród uprzywilejowanych znajdowali się przechodnie ze służbowym abonamentem. Lecz tych noszono nad wyraz niechętnie.

— Abonament, abonament, same hrabowie abonamentowe teraz u nas. A kamienie śliskie. Jak chcesz, to siadaj pan...

I kończyło się wywrotką na biotnią topiel. Refleksja. Lepiej błoto zasypać? Nawierzchnię utwardzić? Nie, lepiej trochę obok. O zarobek wtedy łatwiej.

11. Neony. Feeria barw, mobilność, kunsztowne liter-nictwo, wielkomięski sztyk. Jest co poczytać: „WPTO ubiera modnie”. A jakże by? Jeszcze się komis neony nie dorobił, także krawiec, także ciuchy na Bema. W branży spożywczej babcia pod „Delikatessami” także neony nie posiada.

12. Bardzo dobrze. Gdyby tak przyszło babcie wy-gasić? Literki jakieś przerobić? Wówczas całkiem obok.

13. Pisz „papier felietonu” Jerzy Urban: „Etykieta „felieton” daje tylko luz językowy i swobodę (Trochę obok? — przyp. mój). polegająca na tym, iż nie musimy solidnie zdokumentować tematu i grzebać w roczniku statystycznym, gdyż wystarczy impresja i że nie musimy tworzyć całej skonwencjonalizowanej budowli, jaką jest artykuł publicystyczny. Jeśli czytelnicy premiąją wzmocnionym zainteresowaniem autorskie lenistwo — to przecież nie dlatego, iż są durniami przedkładaćmi kci nad solidny zawieszisty gulasz, tylko mają swoje racje. Publicystyka prezentuje informacje i tezy, a przez wady swoje sprawnia, iż felieton w gazecie czy piśmie nie jest tylko atraktemm ni odpaska, lecz bywa łącznikiem między zasadniczą treścią publikatora a czymś, co nazywane jest życiem umysłowym”.

14. I jeszcze. Ci co piszą niejako, mają szansę — będą mieli komentarz. Inni tylko czytelników, co jak się zdaje, godne jest pogardy. To już nie Urban. To Albert Camus. A to Wasz

MAGAZYNIER

* PS. Autentyki! Zaręczam. Czytałem w gazecie.

Jacek Grün

Tradycja nie ginie

dziennikarskich tekstach chciałbym poinformować, iż trudno przedstawić takie słowa jak „blues” czy „dixieland”, że już o trudnym wyrazie „jazz” nie wspomnę.

Dwa zdania informacyjne: Jedenaście razy spotykał się w stolicy zespoły, które — chcąc podtrzymać gina tradycję — próbowały pokazać, co i jak grano w Chicago w latach dwudziestych naszego wieku. ewentualnie, jak sobie współcześni muzycy wyobrażają owe minione, muzyczne sytuacje. Laureaci poprzednich „Tarek” prezentowali się różnie, chociaż z każdym rokiem siebie drażyli historię, najgłębiej — zgodnie z zasadą festiwalu — zgłębiał i ubiegłorooczny i tegoroczny laureat: warszawski zespół „VISTULA RIVER BRASS BAND”, ale o tym za chwilę.

Najradośniejsza muzyka,

lych muzyków tworzące styl „Chicago” zaczynała preferować partie poszczególnych instrumentów, wprowadzając saksofon: rodzi się styl, w którym do dnia dzisiejszego grają zespoły jazzu tradycyjnego. Czy jednak tradycja to tylko jazz chicagowski? Ile lat minęło musi od powstania stylu w obrębie jednego gatunku muzyki, by oznaczać go już mianem „tradycyjny”?

Odpowiedź na te pytania znalazł organizatorzy „Złotej Tarki”, dopuszczając do konkursu zarówno zespoły o typowym dla „dixielandu” składzie (trąbka, puzon, klarnet i sekcja rytmiczna: banjo, perkusja, kontrabas, ewentualnie fortepian), jak i kilkunastoosobowe big-bandy, jak również grupy wokalne śpiewające w przeróżnych aranżacjach religijne pieśni. Murzynów: spirituals i gospels.

W konkursie wzięło udział 18 różnego typu zespołów, stąd też opisanie ich wszystkich zajęłoby niepotrzebnie zbyt dużo miejsca. Dlatego też zaimię się do pierwsze laurea-

pół) szczęśliwie doczekał końca czterodniowej imprezy. Nieprawdą jest jednakże, jakoby z tego powodu publiczność wypełniła nazi-jutra Salę Kongresową tylko w niewielkim stopniu, czego obraz pokazała w bezpośredniej transmisji telewizyjna.

Nagrodę indywidualną natomiast otrzymał klarncista z zespołu „HOT LIPS” (Warszawa) — JANUSZ KWIECIEŃ, w przeciwieństwie do „Vistuli” preferujący gre nowoczesna, posługujący się wspaniałą techniką (bardzo długimi frazami) i o idealnym wyczuciu swingu. Zresztą młodych instrumentalistów dorównujących Kwietkowi było wielu.

Mimo, że „Złota Tarka” przyznana została grupie najbardziej tradycyjnej, to — operując kategoriami artystycznymi, a nie historycznymi — wyżej ocenić wypada polski zespół wokalny „SPIRITUALS AND GOSPELS”, czyli dziesięciu

Recenzja

Wydawnictwo „Książka i Wiedza” od kilku lat śmiało podejmuje tematykę obyczajową. Po „Klimatach bezprawia”, „Traktacie o złej robocie” Krystyna Daszkiewicz ukazała się książka Stanisława Lewickiego „OBYCZAJE”.

„Problematyka obyczajowa — pisze we wstępie Bronisław Gołbiewski — przeżywa renesans w całym świecie, a w krajach socjalistycznych szczególnie. Wzrasta

aliów naszego życia społecznego i następujących w kraju przemian, konfrontuje postawy i zachowania społeczne — obyczajowe w aspekcie tradycji i współczesności, a także zadań postawionych przez partię. Jego praca ma charakter publicystyczny, stąd też sygnalizuje tylko problemy, nie pretendując do pełnego ich wyjaśnienia. W obrębie zainteresowania autora znalazła się rodzina, stosunki międzyludzkie w przedsiębiorstwach, układy koleżeńskie, obyczaje na wsi, młodzież ucząca się i pracująca, wpływ kultury na kształtowanie się obyczajów.

Osmawiając obyczajowość młodzieży autor podkreśla, że młodzi ludzie w ogromnej większości utożsamiają swe cele życiowe z potęgami budownictwa socjalistycznego. Nie oznacza to bynajmniej, że ten piękny portret młodej generacji pozbawiony jest rys i skaz. Ubolewania godne są np. niedostatek wiedzy młodzieży o podstawowych problemach kraju czy jej konsumpcyjne postawy. W ślad za psychologami, socjologami i lekarzami autor potwierdza nieodporność psychiczną młodych ludzi zdających egzaminy na wyższe uczelnie.

„Obyczaje” nie są laurką. Znajduję w tej publikacji również odzwierciedlenie zjawisk patologicznych, jak alkoholizm, hazard, prostytucja, zabójstwa, przypadki rozkładu rodziny, niewłaściwych stosunków w zakładach pracy.

Próbując dać odpowiedź na pytanie — jak będzie się kształtować obyczajowość w najbliższym dwudziestoleciu, St. Lewicki wykazuje dużą ostrożność. Pewne jest tylko jedno: „przyszła obyczajowość Polaków będzie obyczajowością socjalistyczną”.

JERZY ANKUDOWICZ

Stanisław Lewicki, „Obyczaje” KWi, str. 172, cena zł 20.

O obyczajach złe i dobrze

społeczne zapotrzebowanie na wiedzę o człowieku jako istocie przyrodniczej i społecznej zarazem, podmiocie i zarazem przedmiocie procesów historycznych. Rodzi się więc potrzeba interdyscyplinarnego opracowania nowoczesnej marksistowskiej dyalektyki natury człowieka. (...) W krajach socjalistycznych nowy obyczaj ludzki rodzi się z nowego poziomu świadomości społecznej, z osiągniętego stopnia rozwoju produkcji i stosunków społecznych. (...) Zapotrzebowanie na nowy obyczaj wyrasta z optymizmu społecznego socjalistycznych narodów, którego zbiorowym inspiratorem i najbardziej konsekwentnym wyrazicielem są partie marksistowsko-leninowskie”.

Lewicki podejmuje temat w ścisłym nawiązaniu do re-

Dokonując swego rodzaju uogólnienia Lewicki podkreśla, iż dokonane w powojennym trzydziestoleciu przeobrażenia obyczajowe zasługują na miano rewolucji obyczajowej. Np. przy zawieraniu małżeństw stracił znaczenie posag, większego znaczenia nabrała natomiast chęć przeniesienia się z prowincji do centrum wielkiej aglomeracji miejsko-przemysłowej. Deprecjacja uległy też finansowe aspekty związków małżeńskich.

Na obyczajowość większą duży wpływ wywarła migracja części ludności do miast, która poprzez kontakty z rodzinami przemieszczającymi się do miast, przyczyniła się do zmiany obyczajów. Wskazuje się na to, że w miastach, aspiracjach młodego pokolenia, stylu życia, architekturze budynków,

„Obyczaje” nie są laurką. Znajduję w tej publikacji również odzwierciedlenie zjawisk patologicznych, jak alkoholizm, hazard, prostytucja, zabójstwa, przypadki rozkładu rodziny, niewłaściwych stosunków w zakładach pracy.

Próbując dać odpowiedź na pytanie — jak będzie się kształtować obyczajowość w najbliższym dwudziestoleciu, St. Lewicki wykazuje dużą ostrożność. Pewne jest tylko jedno: „przyszła obyczajowość Polaków będzie obyczajowością socjalistyczną”.

JERZY ANKUDOWICZ

Stanisław Lewicki, „Obyczaje” KWi, str. 172, cena zł 20.

Rusztowania na Akropolu

Akropol — zabytek kultury helleńskiej, jedna z najcenniejszych pamiątek po czasach historycznych, ulega dziś coraz szybciej postępującej ruinie i dewastacji. Słynnym budowlowi zagraża dziś nie tylko turyści, których ponad 2 miliony rocznie zwiedza świat, ale starożytnych Greków wzór. Duże niebezpieczeństwo stanowią zanieczyszczenie powietrza i inne „zobocze” naszej XX-wiecznej cywilizacji. Stulecia, bowiem nie spowodowały takich zniszczeń, jak ostatnie 40 lat. Znajdujące się w coraz większym stopniu w powietrzu

związki siarki i węgla osiadają na marmurach, a pod wpływem deszczu zamieniają się w kwas siarkowy, który potrafi zmienić w sproszkowany gips nawet najtrwalszy marmur.

Inni, oprócz tej tzw. „choroby marmuru”, wrogowie Akropolu to erozja i systematyczne osiadanie gruntu pod ciężarem świątynnych budowli. Zakładane w ciągu ostatnich czterech wieków żelazne do podtrzymywania marmurowych kolumn zwiększyły obciążenie i zaczęły rozsadać kamienne bloki.

Akcja ratowania Akropolu zaczęła została przed kilku laty. Część rzeźb przeniesiono do muzeum, by na ich miejsce postawić kopie. Plan zabezpieczenia tego zabytku przewiduje również umocnienie wzgórz, by zapobiec ewentualnemu obsuwaniu się gruntu, a także przeniesienie na większą odległość parkingów znajdującego się obecnie niemal u stóp Areopagu, prawie na samym szczycie wzgórza. Ruch pieszy wycofany zostanie z zabytkowych marmurów na specjalnie wytyczone posypane piaskiem ścieżki.

W styczniu br. dyrektor generalny UNESCO wystosował ze stonki Akropolu apel do wszystkich państw o pomoc w ratowaniu bezcennego zabytku starożytności.

Stanisław Szczawiński mieszka nad „Satyrem”, przystępna i dostępna knajpa dla wszystkich, na pierwszym piętrze czynszowej kamieniczki. Do jego mieszkania idzie się po stromych i krętych schodach, a że wieczorami klata jest nie oświetlona, łatwo się potknąć.

Z korytarza wspólnego dla paru rodzin prowadzą drzwi do małego, gesto zastawionego pokoju, który zarazem jest kuchnią i sypialnią. Pod oknem telewizor, nieco bliżej kanapa i łóżko przystrojone wielkim nadmuchanym zającem, na ścianach metalowe precyzyjnie odlane, bogato zdobione talerze, a przy piecu kuchennym — schowany za zasłoną jakiś król na cwałującym koniu.

— W to mieszkanko wlałem trochę tak podstępem, a władza przyniżyła oko w do-wód uznania. I tak z żoną mieszkamy. Dzieci nie mamy, to ten kąt musi wystarczyć. Wszędzie stąd blisko do roboty, i do sklepu, gości nie przyjmujemy, chyba że ktoś tak sam przyjdzie, choć nie za często, bo nie jest to w moim i kolegów zwyczaj.

Kiedys zaszedł do nas Bolek Rogowski za interesem, a po prawdzie to pogadać chciał, bo mu na emeryturze strasznie przykry się bez roboty. Posiedział z godziną i poszedł, bo wie, że o piątą muszę już być na nogach. Mleko, chleb żonie trzeba przynieść, żeby zdążyła mnie przygotować do roboty. Mam tu taką teczkę, o ta brązowa, z dwoma kiesze-

niami, pół sklepu można zabrać a ja dwie kanapki noszę. I mam do zupy, którą dostajemy w odlewni.

Zawsze na parę minut przed rozpoczęciem zmiany jestem w robocie, nigdy jakoś mi się nie udało spóźnić, a dniówek tom opuścić przez te całe lata tylko 12 i to wtedy, kiedy do szpitala poszedł. Nawet na ślub nie brałem wolnego.

W Wielkanoc wypadł, poświętowaliśmy i na drugi dzień ja do odlewni. Zonka, a druga to już, mówi do mnie za kogo ja wyszła, ciągle w robocie i w robocie, ani gdzie wyjść, ani pospacerować, albo na jaki urlop pojechać nad morze albo w góry. Ale ja prawdę mówiąc tak jakoś wczasów nie lubię, ot tak na wieś do rodziny żonki pojechać, bo ona z Wizny, znad rzeki, rybki polapać, choć rybaczanie jej się nie podobają, mówi że najlepiej smakują jej ryby za pieniądze. Do kina to prawie nie chodzim, na książki czasu i ochoty nie starcza.

Ot tak się żyje z dnia na dzień, w robocie i robotą, i czeka się i nie czeka tej emerytury, bo nie wiadomo jak na niej będzie.

niami, pół sklepu można zabrać a ja dwie kanapki noszę. I mam do zupy, którą dostajemy w odlewni.

Zawsze na parę minut przed rozpoczęciem zmiany jestem w robocie, nigdy jakoś mi się nie udało spóźnić, a dniówek tom opuścić przez te całe lata tylko 12 i to wtedy, kiedy do szpitala poszedł. Nawet na ślub nie brałem wolnego.

W Wielkanoc wypadł, poświętowaliśmy i na drugi dzień ja do odlewni. Zonka, a druga to już, mówi do mnie za kogo ja wyszła, ciągle w robocie i w robocie, ani gdzie wyjść, ani pospacerować, albo na jaki urlop pojechać nad morze albo w góry. Ale ja prawdę mówiąc tak jakoś wczasów nie lubię, ot tak na wieś do rodziny żonki pojechać, bo ona z Wizny, znad rzeki, rybki polapać, choć rybaczanie jej się nie podobają, mówi że najlepiej smakują jej ryby za pieniądze. Do kina to prawie nie chodzim, na książki czasu i ochoty nie starcza.

Ot tak się żyje z dnia na dzień, w robocie i robotą, i czeka się i nie czeka tej emerytury, bo nie wiadomo jak na niej będzie.

form, a taka skrzynka formierska załadowana waży do 40 kilo i to trzeba własnymi rękami przenieść, około 4 ton w ciągu dniów-ki. Łatwo podliczyć ile to wychodzi na miesiąc, na rok i albo tak jak u mnie, na przeszło 40 lat, kilkadziesiąt pociągów dobrze załadowanych by się zebrało...

Odlownia przypomina wielką kuźnię, w której zamiast miechów i kowadeł stycha ciężkie posapywanie ludzi, widać ślady stó, na czarnej od pyłu węglowego posadzce. Każdy z nich po paru godzinach pracy wygląda jak smolacz czy górnik z przodka. Czy można lubić taką robotę?

Każdy zawód jest ciekawy a odlownia to już na pewno, bo w odlowni można wszystko zrobić, a jakbym się uparł, to i siebie. Nawet te zdjęcia: każdego, każdego w metalu odrobić. Jak tu nowy w ten kurz przyjdzie, to długo kreć nossem. Jak o robota nie weźmie, to patrzeć a już go nie ma. Trzeba przejść przez ten okres wyczyszczenia i wtedy przychodzi lubienie także, że się już nie innego robić nie chce.

W Łomży mówią, że dobry odlownik, to dobry pijak. Znałem kiedyś takiego odlownika, fachowca był z niego pierwszorzędny, nie było dla niego nic trudnego odlać w metalu, ale każda u niego dniówka od setki się

zaczynała, inaczej nie miałby ciągu do roboty. Jeśli by tak patrzeć, to że mnie kiepski odlownik, bo wódka mnie nie smakuje, a i bez niej mam jeszcze zryw do roboty. Jak potrzeba to i na drugą zmianę zostanę. Brat mój Edward jest tak twardy w robocie jak i ja, ale jak taki ciężki dzień w odlowni, to po robocie przepłucze zakurzone gardło. Tadzika, drugiego brata, już nie widuję na zmianie, choruje, serce mu wysiadło i pewnie pójdzie na rentę inwalidzką.

Tu, w odlowni robota chyba najmniejsza w Łomży, taka mało zmieniona, taka na męskach oparta. W tym roku dopiero zaczęła się modernizacja, zainstalują nam formierki pneumatyczne, zmehanizują zalewanie form metałem, może i jeszcze coś usprawnia, ale te formy trzeba będzie nadal dźwigać, bo wózki na hali już się nie pomieszczą.

Od roku odlownia nasza podlega pod „Pogwogaz” — Fabrykę Aparatury i Urządzeń Komunalnych w Poznaniu. To już nie terenówka, ale kluczowy przemysł, więc może z czasem i do Łomży przyjdzie pełna nowoczesność. Tylko, że ja wtedy będę na emeryturze, bo jeszcze mi rok brakuje do sześćdziesiątki, z którą odlownik — taki już nasz przywilej — idzie na emeryturę...

K. SIEMIENIAKO

Teatr studencki „Nam”: Mutant”. Spektakl oparty na motywach opowiadania A.N. Mineyko „Narodziny Mutanta”. Projekcja świadomości grupy.

WSS ODDZIAŁ w Białymstoku

informuje P.T. Klientów, że został otwarty „**SUPER SAM**” ze sprzedażą artykułów ogólnospożywczych w pawilonie przy ul. Bema.

ZAPRASZAMY w godz. od 6 do 20.

k 395-1

PRZECZYTAJ SAM I PRZEKAŻ KOLEGOM!
NIEZIELI DOTYCHCZAS NIE ZDOBYŁEŚ KONKRETNEGO ZAWODU

Oddział Osobowy PKS w Białymstoku, ul. Fabryczna 1 na przeszkolenie podstawowe w zawodzie **KIEROWCY AUTOBUSOWEGO**

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- ukończono 22 lata do 35 lat (mężczyźni),
- wyskaltowanie podstawowe,
- wyskaltowanie zdrowia,
- dobry stan zdrowia,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- zamieszkanie w Białymstoku i Sokołce lub w pobliżu tych miast,
- niekaralność sądowa,
- wyrażenie zgody na podpisanie umowy o przepracowaniu 2 lat w tutejszym Oddziale.

Kurs trwa 4 miesiące.

Po zakończeniu kursu egzaminem państwowym uczestnicy kursu otrzymują prawo jazdy kategorii D uprawniające do kierowania autobusem.

Powysze prawo jazdy uzyskała ważność uprawnień kierowania autobusami we wszystkich przedsiębiorstwach po odbyciu tryumfnej praktyki na autobusach w tutejszym Oddziale.

Kandydaci proszeni są o złożenie następujących dokumentów:

- podanie o przyjęcie na kurs,
- dokładny życiorys,
- odpis świadectwa szkolnego wraz z oryginałem
- opinia z trzech lat pracy,
- dwa zdjęcia.

Na zgłoszenia listowne bez ww dokumentów Oddział nie będzie udzielał odpowiedzi.

Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu Oddział zapewnia:

- pracę w charakterze kierowcy autobusowego,
- wynagrodzenie i świadczenia socjalne zgodnie z UZP w PKS z 31.XII.74 r.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Białystok, ul. Fabryczna 1, pokój nr 16, tel. 357-25 wewn. 15.

k 325-00

MINI SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w RUCIAŃCACH-NIDZIE ogłasza **PRZETARG NIEOGRAZICZONY** na sprzedaż samochodu marki Żuk A 09, rok produkcji 1972, nr silnika 130401, nr podwozia 268498.

Cena wywoławcza 51 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 1977 r. o godz. 10 w GS „Samopomoc Chłopska” w Rucianem Nidzie. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy GS do dnia 9 lutego 1977 r. W przypadku nieudzielenia się do przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Pojazd można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy od godz. 7 do 15 w Warsztacie Usługowym w Świątyni. Zastrzegając prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 282-1

Rejon Energetyczny Bielski Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią dla miejscowości: Wólka Terechowska, Stawiszcz, Potowice dnia 3 i 4.02.77 r. w godz. 8-16; w Czeremcha dla ulic: Długa i Przyłępie, Lipowa, Brzeska oraz SKR od dnia 3.02.77 r. godz. 8 do dnia 4.02.77 r. godz. 16; w Czeremcha osada dnia 8.02.77 r. w godz. 9-11; w Czeremcha wś i kol. Pożniaki dnia 8.02.77 r. w godz. 9-14 w Białymstoku dla ulic: Holowiska, Lipowa dnia 8.02.77 r. w godz. 9-18.

Wynagrodzenie powołane zostanie przebudowa urządzeń energetycznych.

K 383-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYMIJ natychmiast pomoc dla dziecka. Warszawa, tel. 17-94-07.

DZIEWCZYNA 15-16 lat do czternastoletniego dziecka w Warszawie na stałe, potrzebna od razu, możliwość nauki. Oferty: „Gazeta Współczesna”, Warszawa, ul. Pożniaki 38.

POSZUKUJE mieszkającą samotnie w nowym budownictwie na okres 2-3 lat na terenie Sułkowskiej, Augustowa lub Elku. Oferty: „Gazeta Współczesna”, Warszawa, ul. Pożniaki 38.

BHWINOW w Warszawie 2 pokoje z kuchnią 50 m² parter, komfortowo, telefon, własnościowo sprzedam. Tel. Warszawa 11-12-93 godz. 18-20.

TRABANT 601 Combi — sprzedam. Łapy, ul. Nowa 1.

NOVY samochód „Volga” 24 — sprzedam. Białystok, ul. Niemcewicz 14.

POLSKI Związek Motorowy Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej w Białymstoku zawiadamia o przetargu na placówkę o treści: Polski Związek Motorowy Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej w Białymstoku, Osrodek Szkolenia Motorowego nr 6 w Białymstoku, ul. Proletariacka 1 a, tel. 330-41.

PIERSIENICE z brylantem — sprzedam. Białystok, Skłodowska 13 (po godz. 14).

OSPRZĘDZ pawilon kuźniczy wraz z automatem do produkcji lodów. Białystok, Sadowa 16.

EXPRESOWE usługi chemiczne czyszczenia garderoby. Jerzy Moś, Białystok, Antoniuk Fabryczny 24 (dla autobusów MPK 5, 7, 9).

k 395-0

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika

Jana Tomczuka

składają:

Dr. Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakład Ruchu Towarowego w Białymstoku.

k 397-1

Wyrazy szczerego współczucia kierownikowi Zespołu Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego

inż. EDWARDOWI ROGOWSKIEMU

z powodu śmierci

Brata Mariana Rogowskiego

składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, POP i pracownicy WSMiCZ, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku.

k 398-1

Ws. - skłm przyjaciół, współpracowników z Nadleśnictwa Białe Podlaskie, strażnikom, sąsiadom, mieszkańcom Czeremchy i okolicznych wsi za pomoc, czułą serca okazaną nam i za oddanie ostatniej posługi nieodwołalnej pamięci

Ojca Kuźmiew Nowickiemu

serdeczne podziękowanie składają:

żona, dzieci i rodzina.

k 399-1

WIOSENNE WARUNKI SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW W EKSPORCIE WEWNĘTRZNYM za waluty obce

PHZ PM POL-MOT BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

03-464 WARSZAWA Pl. Leńskiego 10

URZĘJMY INFORMUJE,

że z dniem 25 stycznia 1977 r. wprowadziło nowe zasady wplat na samochody w wykonaniu standard FIAT 125 p/1500, FIAT 126 p, ZASTAVA 1100 p pod warunkiem złożenia zamówienia do dnia 30 marca 1977 r. i odbioru samochodów FIAT 125 p i 126 p do 31 marca br., a ZASTAVA 1100 p do 1 kwietnia do 30 maja br.

Szczegółowych informacji o wiosennych zasadach sprzedaży udzielają oraz wpłaty przyjmują wszystkie placówki BANKU PKO SA na terenie kraju.

PHZ POL-MOT, BEW zastrzega sobie możliwość skrócenia okresu przyjmowania wplat w oparciu o wiosenne warunki sprzedaży.

k 391-0

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY w GRAJEWIE

ul. Elewatorska nr 8, tel. 682

INFORMUJE P. T. Klientów, że PRZYJMUJE JESZCZE ZLECENIA na wykonanie w 1977 r. w ramach usług dla ludności:

- budowy domków jednorodzinnych
- budowy domków campingowych i altankowych
- budowy budynków gospodarczych i inwentarskich

Spółdzielnia świadczy usługi BUDOWLANE dla ludności:

- murarsko-tynkarskie
- dekarskie
- stolarskie — wyrób okien i drzwi nietypowych
- ślusarsko-kowalskie — bramy, balustrady, ogrodzenia
- posadzarskie
- zduńskie
- ciężelskie
- malarskie
- wykopy pod fundamenty domków jednorodzinnych
- układanie stropów z płyt kanałowych w domkach jednorodzinnych
- przewozy materiałów budowlanych
- inne prace montażowe i wykopy sprzętem budowlanym.

USŁUGI WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH w/g kolejności zleceń.

GWARANTUJEMY SZYBKIE WYKONANIE ZLECONYCH USŁUG.

k 362-1

KOMUNIKAT

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI w OLSZTYNIE

informuje, że z dniem 31 stycznia 1977 roku abonenci telefoniczni miast: Białegostoku, Elku i Grajewa codziennie w godzinach od 16 do 6, a w niedziele i święta w ciągu całej doby będą mogli uzyskać połączenie telefoniczne na drodze automatycznej z miejscowościami, z którymi Olsztyn ma połączenie automatyczne.

SPOSÓB ŁĄCZENIA JEST NASTĘPUJĄCY:

Abonent Białegostoku, Elku lub Grajewa wybiera numer kierunkowy Olsztyna (089) następnie numer kierunkowy wybranej miejscowości np. Hawy (0801) i dalej numer abonenta w Hawie.

Opłaty za połączenia telefoniczne tranzytowe do abonentów węża oślsztyńskiego są takie same jak do Olsztyna tzn. wg III strefy taryfowej.

k 398-1

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wewn. 999, tel. informacji pogotowia 222-52.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczny, pediatriczny, ginekologiczny, stomatologiczny, zabiegowy, rentgen, chirurgia dorośli, czynne w godz. 10-17, w niedziele i święta cała doba.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wewn. 335-33; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3 a.

Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipowego 3, czynna w niedziele i święta oraz soboty i dni przedświąteczne w godz. 20-8.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 998

Straż Pożarna — tel. 997

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7-15, tel. 363-28, w godz. 15-7, tel. 992

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

W BIAŁYMSTOKU

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITAL

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 219-21 i 270-41 — dyszurują oddziały: dziecięcy wewnętrznego i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Zakazny, Osiedle Dajdzyd, ul. Żurawia

DYŻURUJE SZPITAL w dniu 29.1.1977 r.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 219-21 i 270-41 — dyszurują oddziały: chirurgii, laryngologii, okulistyki, zakaźny dziecięcy.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dajdzyd, ul. Żurawia — dyszuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15,

radio

SOBOTA PRZEMIAMI 1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.00 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 P. Jedyn: piosenki; 9.05 Piosenki bez słów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Kapela z Markowej; 10.00 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 Chłopi; W. Reymonta; 10.40 Jazdowe grupy wokalne; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski; 12.30 Instrumenty ludowe Węgier; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.15 Koncert zyczeń; 13.35 Piosenki rytmiczne; 14.10 Z nastroju zespołu „Cofo”; 14.30 Przejrzyj muzykę tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawienie komedii; 17.00 Studia Młodych; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Nowości studia piosenek; 19.15 W kręgu melodii o polskości; 19.30 Język i muzyka; 20.00 Koncert zyczeń; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.30 Przejrzyj z muzykami; 22.30 Halo, Berlin! Halo, Warszawa! — koncert dwu radiolodów.

PROGRAM II 213,5 m. 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.05 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 6.35 Gimnastyka; 6.55 Uspoko, bądź przesylny na drodze; 7.00 Magazyn informacji; 7.10 Soliści polscy; 7.45 Uwertury i sceny operowe; 8.35 Sprawy codzienne; 9.00 Słowno mienca; 9.10 Piosenki zyczeń; 9.30 Koncert Chopina; 9.45 W. Reymonta; 10.40 Graja R. Jabłoński i K. Borucki; 11.00 Utwory Beethovena; 11.35 Magazyn wędki; 12.30 Koncert Chóru PR i TV w Wrocławiu; 14.10 Uspoko, bądź przesylny; 14.25 Uwertury wokalne; 14.50 Instrumental; 15.10 Rolniczy kwadrans; 15.30 Melodie z muzyki; 16.30 Sobotnia — aud. T. Ratajski; 17.40 Słowno mienca; 17.50 Dzieje „Kroniki” Galla Anonima; 17.40 Czata; 17.55 Napiętkowe nagrania radiowe roku 1976; 18.40 Czesi i ludzie; 19.00 Muzyka i Aktualności; 19.30 Czapkowski; VI Symfonia H-moll; 20.12 Mozart: Divertimento B-dur; 20.30 Metryka w każdym domu; 20.45 Z najcenniejszych kart muzyki polskiej; 21.20 Utwory lutnistów polskich; 21.45 Wiadomości; 22.00 W. Reymonta; 22.30 Baśń zimowa; 23.00 Recital L. Kentnera; 23.40 Kącik starej płyty.

PROGRAM III 72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.05 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Poranek w Olympos; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Uporny spadek” — odc. pow.; 9.10 Wariacje na temat zyczenia; 9.30 „Rolling Stones”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdial; 10.35 Kiermasz pty; 11.00 Zycie rodzinne; 11.30 Złote lata swingu; 12.35 Z kierońców; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Opóźniony”; 13.40 Pow.; 14.00 Romantyczny młody młody; 14.10 O Kapryśach Paganiniego; 14.30 Odkrycie przeboje; 15.30 Ratusz; 16.30 Wariacje; 17.40 Uspoko, bądź przesylny; 17.50 Uwertury; 18.45 Salon muzyczny; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Uporny spadek” — odc. pow.; 20.30 Baśń zimowa; 21.20 W. Reymonta; 22.30 Baśń zimowa; 23.00 Romanse przy kominku; 23.05 Koncert bluesowy.

PROGRAM IV 70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.05 „Słowno mienca”; 5.15 Skarby „Słowno”; z Instytutu Wydawniczego Leśniewicza w Białymstoku; 6.30 Zyczenie; 6.45 Poranne rytory; 6.55 Uspoko, bądź przesylny na drodze; 7.00 Magazyn informacji; 7.10 Muzyka i Aktualności; 7.35 Dajcie nam; 7.45 7.30 Muzyka i Aktualności; 7.50 Wariacje; 8.00 Wariacje; 8.10 Wariacje; 8.20 Wariacje; 8.30 Wariacje; 8.40 Wariacje; 8.50 Wariacje; 9.00 Wariacje; 9.10 Wariacje; 9.20 Wariacje; 9.30 Wariacje; 9.40 Wariacje; 9.50 Wariacje; 10.00 Wariacje; 10.10 Wariacje; 10.20 Wariacje; 10.30 Wariacje; 10.40 Wariacje; 10.50 Wariacje; 11.00 Wariacje; 11.10 Wariacje; 11.20 Wariacje; 11.30 Wariacje; 11.40 Wariacje; 11.50 Wariacje; 12.00 Wariacje; 12.10 Wariacje; 12.20 Wariacje; 12.30 Wariacje; 12.40 Wariacje; 12.50 Wariacje; 13.00 Wariacje; 13.10 Wariacje; 13.20 Wariacje; 13.30 Wariacje; 13.40 Wariacje; 13.50 Wariacje; 14.00 Wariacje; 14.10 Wariacje; 14.20 Wariacje; 14.30 Wariacje; 14.40 Wariacje; 14.50 Wariacje; 15.00 Wariacje; 15.10 Wariacje; 15.20 Wariacje; 15.30 Wariacje; 15.40 Wariacje; 15.50 Wariacje; 16.00 Wariacje; 16.10 Wariacje; 16.20 Wariacje; 16.30 Wariacje; 16.40 Wariacje; 16.50 Wariacje; 17.00 Wariacje; 17.10 Wariacje; 17.20 Wariacje; 17.30 Wariacje; 17.40 Wariacje; 17.50 Wariacje; 18.00 Wariacje; 18.10 Wariacje; 18.20 Wariacje; 18.30 Wariacje; 18.40 Wariacje; 18.50 Wariacje; 19.00 Wariacje; 19.10 Wariacje; 19.20 Wariacje; 19.30 Wariacje; 19.40 Wariacje; 19.50 Wariacje; 20.00 Wariacje; 20.10 Wariacje; 20.20 Wariacje; 20.30 Wariacje; 20.40 Wariacje; 20.50 Wariacje; 21.00 Wariacje; 21.10 Wariacje; 21.20 Wariacje; 21.30 Wariacje; 21.40 Wariacje; 21.50 Wariacje; 22.00 Wariacje; 22.10 Wariacje; 22.20 Wariacje; 22.30 Wariacje; 22.40 Wariacje; 22.50 Wariacje; 23.00 Wariacje; 23.10 Wariacje; 23.20 Wariacje; 23.30 Wariacje; 23.40 Wariacje; 23.50 Wariacje; 0.01 Wariacje; 0.10 Wariacje; 0.20 Wariacje; 0.30 Wariacje; 0.40 Wariacje; 0.50 Wariacje; 1.00 Wariacje; 1.10 Wariacje; 1.20 Wariacje; 1.30 Wariacje; 1.40 Wariacje; 1.50 Wariacje; 2.00 Wariacje; 2.10 Wariacje; 2.20 Wariacje; 2.30 Wariacje; 2.40 Wariacje; 2.50 Wariacje; 3.00 Wariacje; 3.10 Wariacje; 3.20 Wariacje; 3.30 Wariacje; 3.40 Wariacje; 3.50 Wariacje; 4.00 Wariacje; 4.10 Wariacje; 4.20 Wariacje; 4.30 Wariacje; 4.40 Wariacje; 4.50 Wariacje; 5.00 Wariacje; 5.10 Wariacje; 5.20 Wariacje; 5.30 Wariacje; 5.40 Wariacje; 5.50 Wariacje; 6.00 Wariacje; 6.10 Wariacje; 6.20 Wariacje; 6.30 Wariacje; 6.40 Wariacje; 6.50 Wariacje; 7.00 Wariacje; 7.10 Wariacje; 7.20 Wariacje; 7.30 Wariacje; 7.40 Wariacje; 7.50 Wariacje; 8.00 Wariacje; 8.10 Wariacje; 8.20 Wariacje; 8.30 Wariacje; 8.40 Wariacje; 8.50 Wariacje; 9.00 Wariacje; 9.10 Wariacje; 9.20 Wariacje; 9.30 Wariacje; 9.40 Wariacje; 9.50 Wariacje; 10.00 Wariacje; 10.10 Wariacje; 10.20 Wariacje; 10.30 Wariacje; 10.40 Wariacje; 10.50 Wariacje; 11.00 Wariacje; 11.10 Wariacje; 11.20 Wariacje; 11.30 Wariacje; 11.40 Wariacje; 11.50 Wariacje; 12.00 Wariacje; 12.10 Wariacje; 12.20 Wariacje; 12.30 Wariacje; 12.40 Wariacje; 12.50 Wariacje; 13.00 Wariacje; 13.10 Wariacje; 13.20 Wariacje; 13.30 Wariacje; 13.40 Wariacje; 13.50 Wariacje; 14.00 Wariacje; 14.10 Wariacje; 14.20 Wariacje; 14.30 Wariacje; 14.40 Wariacje; 14.50 Wariacje; 15.00 Wariacje; 15.10 Wariacje; 15.20 Wariacje; 15.30 Wariacje; 15.40 Wariacje; 15.50 Wariacje; 16.00 Wariacje; 16.10 Wariacje; 16.20 Wariacje; 16.30 Wariacje; 16.40 Wariacje; 16.50 Wariacje; 17.00 Wariacje; 17.10 Wariacje; 17.20 Wariacje; 17.30 Wariacje; 17.40 Wariacje; 17.50 Wariacje; 18.00 Wariacje; 18.10 Wariacje; 18.20 Wariacje; 18.30 Wariacje; 18.40 Wariacje; 18.50 Wariacje; 19.00 Wariacje; 19.10 Wariacje; 19.20 Wariacje; 19.30 Wariacje; 19.40 Wariacje; 19.50 Wariacje; 20.00 Wariacje; 20.10 Wariacje; 20.20 Wariacje; 20.30 Wariacje; 20.40 Wariacje; 20.50 Wariacje; 21.00 Wariacje; 21.10 Wariacje; 21.20 Wariacje; 21.30 Wariacje; 21.40 Wariacje; 21.50 Wariacje; 22.00 Wariacje; 22.10 Wariacje; 22.20 Wariacje; 22.30 Wariacje; 22.40 Wariacje; 22.50 Wariacje; 23.00 Wariacje; 23.10 Wariacje; 23.20 Wariacje; 23.30 Wariacje; 23.40 Wariacje; 23.50 Wariacje; 0.01 Wariacje; 0.10 Wariacje; 0.20 Wariacje; 0.30 Wariacje; 0.40 Wariacje; 0.50 Wariacje; 1.00 Wariacje; 1.10 Wariacje; 1.20 Wariacje; 1.30 Wariacje; 1.40 Wariacje; 1.50 Wariacje; 2.00 Wariacje; 2.10 Wariacje; 2.20 Wariacje; 2.30 Wariacje; 2.40 Wariacje; 2.50 Wariacje; 3.00 Wariacje; 3.10 Wariacje; 3.20 Wariacje; 3.30 Wariacje; 3.40 Wariacje; 3.50 Wariacje; 4.00 Wariacje; 4.10 Wariacje; 4.20 Wariacje; 4.30 Wariacje; 4.40 Wariacje; 4.50 Wariacje; 5.00 Wariacje; 5.10 Wariacje; 5.20 Wariacje; 5.30 Wariacje; 5.40 Wariacje; 5.50 Wariacje; 6.00 Wariacje; 6.10 Wariacje; 6.20 Wariacje; 6.30 Wariacje; 6.40 Wariacje; 6.50 Wariacje; 7.00 Wariacje; 7.10 Wariacje; 7.20 Wariacje; 7.30 Wariacje; 7.40 Wariacje; 7.50 Wariacje; 8.00 Wariacje; 8.10 Wariacje; 8.20 Wariacje; 8.30 Wariacje; 8.40 Wariacje; 8.50 Wariacje; 9.00 Wariacje; 9.10 Wariacje; 9.20 Wariacje; 9.30 Wariacje; 9.40 Wariacje; 9.50 Wariacje; 10.00 Wariacje; 10.10 Wariacje; 10.20 Wariacje; 10.30 Wariacje; 10.40 Wariacje; 10.50 Wariacje; 11.00 Wariacje; 11.10 Wariacje; 11.20 Wariacje; 11.30 Wariacje; 11.40 Wariacje; 11.50 Wariacje; 12.00 Wariacje; 12.10 Wariacje; 12.20 Wariacje; 12.30 Wariacje; 12.40 Wariacje; 12.50 Wariacje; 13.00 Wariacje; 13.10 Wariacje; 13.20 Wariacje; 13.30 Wariacje; 13.40 Wariacje; 13.50 Wariacje; 14.00 Wariacje; 14.10 Wariacje; 14.20 Wariacje; 14.30 Wariacje; 14.40 Wariacje; 14.50 Wariacje; 15.00 Wariacje; 15.10 Wariacje; 15.20 Wariacje; 15.30 Wariacje; 15.40 Wariacje; 15.50 Wariacje; 16.00 Wariacje; 16.10 Wariacje; 16.20 Wariacje; 16.30 Wariacje; 16.40 Wariacje; 16.50 Wariacje; 17.00 Wariacje; 17.10 Wariacje; 17.20 Wariacje; 17.30 Wariacje; 17.40 Wariacje; 17.50 Wariacje; 18.00 Wariacje; 18.10 Wariacje; 18.20 Wariacje; 18.30 Wariacje; 18.40 Wariacje; 18.50 Wariacje; 19.00 Wariacje; 19.10 Wariacje; 19.20 Wariacje; 19.30 Wariacje; 19.40 Wariacje; 19.50 Wariacje; 20.00 Wariacje; 20.10 Wariacje; 20.20 Wariacje; 20.30 Wariacje; 20.40 Wariacje; 20.50 Wariacje; 21.00 Wariacje; 21.10 Wariacje; 21.20 Wariacje; 21.30 Wariacje; 21.40 Wariacje; 21.50 Wariacje; 22.00 Wariacje; 22.10 Wariacje; 22.20 Wariacje; 22.30 Wariacje; 22.40 Wariacje; 22.50 Wariacje; 23.00 Wariacje; 23.10 Wariacje; 23.20 Wariacje; 23.30 Wariacje; 23.40 Wariacje; 23.50 Wariacje; 0.01 Wariacje; 0.10 Wariacje; 0.20 Wariacje; 0.30 Wariacje; 0.40 Wariacje; 0.50 Wariacje; 1.00 Wariacje; 1.10 Wariacje; 1.20 Wariacje; 1.30 Wariacje; 1.40 Wariacje; 1.50 Wariacje; 2.00 Wariacje; 2.10 Wariacje; 2.20 Wariacje; 2.30 Wariacje; 2.40 Wariacje; 2.50 Wariacje; 3.00 Wariacje; 3.10 Wariacje; 3.20 Wariacje; 3.30 Wariacje; 3.40 Wariacje; 3.50 Wariacje; 4.00 Wariacje; 4.10 Wariacje; 4.20 Wariacje; 4.30 Wariacje; 4.40 Wariacje; 4.50 Wariacje; 5.00 Wariacje; 5.10 Wariacje; 5.20 Wariacje; 5.30 Wariacje; 5.40 Wariacje; 5.50 Wariacje; 6.00 Wariacje; 6.10 Wariacje; 6.20 Wariacje; 6.30 Wariacje; 6.40 Wariacje; 6.50 Wariacje; 7.00 Wariacje; 7.10 Wariacje; 7.20 Wariacje; 7.30 Wariacje; 7.40 Wariacje; 7.50 Wariacje; 8.00 Wariacje; 8.10 Wariacje; 8.20 Wariacje; 8.30 Wariacje; 8.40 Wariacje; 8.50 Wariacje; 9.00 Wariacje; 9.10 Wariacje; 9.20 Wariacje; 9.30 Wariacje; 9.40 Wariacje; 9.50 Wariacje; 10.00 Wariacje; 10.10 Wariacje; 10.20 Wariacje; 10.30 Wariacje; 10.40 Wariacje; 10.50 Wariacje; 11.00 Wariacje; 11.10 Wariacje; 11.20 Wariacje; 11.30 Wariacje; 11.40 Wariacje; 11.50 Wariacje; 12.00 Wariacje; 12.10 Wariacje; 12.20 Wariacje; 12.30 Wariacje; 12.40 Wariacje; 12.50 Wariacje; 13.00 Wariacje; 13.10 Wariacje; 13.20 Wariacje; 13.30 Wariacje; 13.40 Wariacje; 13.50 Wariacje; 14.00 Wariacje; 14.10 Wariacje; 14.20 Wariacje; 14.30 Wariacje; 14.40 Wariacje; 14.50 Wariacje; 15.00 Wariacje; 15.10 Wariacje; 15.20 Wariacje; 15.30 Wariacje; 15.40 Wariacje; 15.50 Wariacje; 16.00 Wariacje; 16.10 Wariacje; 16.20 Wariacje; 16.30 Wariacje; 16.40 Wariacje; 16.50 Wariacje; 17.00 Wariacje; 17.10 Wariacje; 17.20 Wariacje; 17.30 Wariacje; 17.40 Wariacje; 17.50 Wariacje; 18.00 Wariacje; 18.10 Wariacje; 18.20 Wariacje; 18.30 Wariacje; 18.40 Wariacje; 18.50 Wariacje; 19.00 Wariacje; 19.10 Wariacje; 19.20 Wariacje; 19.30 Wariacje; 19.40 Wariacje; 19.50 Wariacje; 20.00 Wariacje; 20.10 Wariacje; 20.20 Wariacje; 20.30 Wariacje; 20.40 Wariacje; 20.50 Wariacje; 21.00 Wariacje; 21.10 Wariacje; 21.20 Wariacje; 21.30 Wariacje; 21.40 Wariacje; 21.50 Wariacje; 22.00 Wariacje; 22.10 Wariacje; 22.20 Wariacje; 22.30 Wariacje; 22.40 Wariacje; 22.50 Wariacje; 23.00 Wariacje; 23.10 Wariacje; 23.20 Wariacje; 23.30 Wariacje; 23.40 Wariacje; 23.50 Wariacje; 0.01 Wariacje; 0.10 Wariacje; 0.20 Wariacje; 0.30 Wariacje; 0.40 Wariacje; 0.50 Wariacje; 1.00 Wariacje; 1.10 Wariacje; 1.20 Wariacje; 1.30 Wariacje; 1.40 Wariacje; 1.50 Wariacje; 2.00 Wariacje; 2.10 Wariacje; 2.20 Wariacje; 2.30 Wariacje; 2.40 Wariacje; 2.50 Wariacje; 3.00 Wariacje; 3.10 Wariacje; 3.20 Wariacje; 3.30 Wariacje; 3.40 Wariacje; 3.50 Wariacje; 4.00 Wariacje; 4.10 Wariacje; 4.20 Wariacje; 4.30 Wariacje; 4.40 Wariacje; 4.50 Wariacje; 5.00 Wariacje; 5.10 Wariacje; 5.20 Wariacje; 5.30 Wariacje; 5.40 Wariacje; 5.50 Wariacje; 6.00 Wariacje; 6.10 Wariacje; 6.20 Wariacje; 6.30 Wariacje; 6.40 Wariacje; 6.50 Wariacje; 7.00 Wariacje; 7.10 Wariacje; 7.20 Wariacje; 7.30 Wariacje; 7.40 Wariacje; 7.50 Wariacje; 8.00 Wariacje; 8.10 Wariacje; 8.20 Wariacje; 8.30 Wariacje; 8.40 Wariacje; 8.50 Wariacje; 9.00 Wariacje;

